Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

5. PAŹDZIERNIKA 1925.

NR. 230. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Wielka gra Cziczerina.

Ze zrozumiałem zaciekawieniem śledzi Europa każdy krok i każde słowo Cziczerina. Nie napróżno bowiem wybrał się sowiecki dyplomata w podróż zagraniczną w tym właśnie czasie. Jego „zły stan zdrowia", który roztkliwił PAT-a, schodzi się dziwnie składnie z zaczynającą się w Locarno konferencją i próbą uspokojenia Europy. I zanim panowie Skrzyński i Stresemann udali się do Szwajcarji, odbył z nimi Cziczerin rozmowy, z których podobno obydwaj ministrowie są... zadowoleni. Co się za tem wszystkiem kryje? — Pisząc niedawno w „Głosie Narodu" o „grze dyplomatycznej" Cziczerina, związał ją prof. Kutrzeba z pewną ofertą Anglji, zrobioną Polsce w momencie odwiedzin reprezentanta sowietów. Pobyt Cziczerina w Berlinie i jego wywiad udzielony prasie, w zupełności potwierdził trafność poglądu prof. Kutrzeby i dowodzi, że cała akcja sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych, ostatnio podjęta w Warszawie i Berlinie, jest wymierzona bezpośrednio w Anglję.

Oto bowiem, co p. Cziczerin powiedział m. in. prasie niemieckiej w dniu 2-go października:

„Torysowski rząd Anglji wykorzystuje swój czas na osiągnięcie możliwie największych rezultatów w swojej akcji przeciw sowietom... Przybiera ona formy politycznego i gospodarczego okrążenia sowietów... Także i pewne wojskowe zarządzenia dają się ustalić. Finlandja miała angielskich doradców wojskowych, a Łotwa zamierza sprowadzić dla swego wojska angielskich oficerów instrukcyjnych".

Przytoczywszy bojkot Rosji przez największe banki angielskie, jako ilustrację tego „gospodarczego okrążenia sowietów", przeszedł następnie Cziczerin do omówienia antysowieckiej akcji Anglji na polu politycznem.

„Obecna — mówił — polityka paktowa Anglji jest etapem w tej właśnie antysowieckiej działalności. I to jest przyczyną, dlaczego z nawiększą troską patrzymy, jak Niemcy coraz więcej wpadają w krąg interesów Anglji. Świeżo ogłoszone dokumenty (pismo Chaberlaina do rządu francuskiego) stwierdzają, że ideą Anglji jest odłączyć Niemcy od sowietów... Czy Niemcy po zawarciu paktu będą się mogły długo jeszcze bronić przed presją Anglji?... Niema dla mnie wątpliwości, że Niemcy stanowią dla Anglji tylko figurę szachową w jej grze dyplomatycznej".

Wreszcie wszedł Cziczerin w szczegóły. Wskazał mianowicie na niebezpieczeństwa, wynikające dla Niemiec z art. 16 paktu Ligi Narodów, — artykułu, który zawiera zastrzeżenie prawa przemarszu przez terytorja członków Ligi na wypadek akcji wojennej przeciw „napastnikowi", — artykułu, dodajmy, który Polsce gwarantuje pomoc wojskową w razie zaatakowania. Otóż p. Cziczerin, który niedawno całą krasę rosyjskiego sentymentalizmu zmobilizował dla zamanifestowania swojej sympatji dla Polski, teraz w Berlinie doradza Niemcom walkę z artykułem 16, stanowiącym dla Polski jedną z niewielu gwarancyj jej bezpieczeństwa. I jeżeli kończąc swoje uwagi o art. 16-tym zwierzył się Cziczerin ze swoich obaw „z powodu niebezpiecznej dla Niemiec konstelacji politycznej", tem więcej Polska, świeżo przez Cziczerina obsypana komplementami, może się czuć zaniepokojoną jego berlińskiemi enuncjacjami. Wprawdzie przestrzegał Cziczerin Niemcy, że „Anglja będzie gotową przyrzec mu pewne korzyści kosztem Polski", nie zatarł przecież złego wrażenia, wywołanego swoim atakiem na art. 16 ty paktu Ligi.

Jest jednak z tych wynurzeń berlińskich Cziczerina korzyść. Przekonywują nas o słuszności naszych zastrzeżeń, którym wyraz daliśmy w związku z warszawską wizytą wysłannika sowietów.

Cziczerin rozpoczął wielką grę polityczną. Idzie do walki z Anglją, której polityczny i gospodarczy wpływ wyobcował Rosję z koncertu Europy i zapędził w ślepą ulicę podziemnych machinacyj, coraz trudniejszych i coraz więcej beznadziejnych. Wypowiada walkę światowemu imperjum brytyjskiemu, które musi rozbić wpierw, zanim sztandar pięcioramiennej gwiazdy wzniesie w pośrodku Azji. Jakież wobec tego winno być stanowisko Polski?

Oburzają się na nas narodowo-demokratyczne pisma z powodu rezerwy, zachowanej w stosunku do mirażu, który w Warszawie ukazał Cziczerin. Zdaje się politykom N. D., że się niesie na przymierze serc Polski i Rosji i na ścisłą współpracę dwóch państw, — i że Cziczerin po to właśnie do Warszawy zjechał, by to przymierze z Polską przypieczętować. Niestety, rzecz się ma grubo inaczej. Polska w rachubach Rosji sowieckiej gra rolę — że się posłużymy terminem Cziczerina — tylko „szachowej figury". Tych figur zaś ma się przy boku Moskwy znaleźć więcej. Prasa berlińska podaje, że w najbliższym czasie ma Cziczerin rozmawiać z posłem Jugosławji, co byłoby znakiem, że plany Cziczerina nie ograniczają się do Polski, ale obejmują środkową i południową Europę. Z szeregu państw, mniej lub więcej zainteresowanych w osłabieniu Anglji, miałaby pod egidą Rosji powstać koalicja wymierzona przeciw Imperjum brytyjskiemu, — dziś jeszcze dość nierealna.

Więc nie o to idzie — jak prasa N. D. pisze: — z Rosją sowiecką, czy z Niemcami! Ale o to: z Rosją, wespół z Niemcami, czy też z Anglją! Wszystkie racje przemawiają za tem, że nie możemy iść ani z Rosją, ani przeciw niej. Ale przy zachowaniu pokojowych z nią stosunków wykorzystać wcale pomyślną dla nas z tego powodu sytuację do zabezpieczenia granic i bezpieczeństwa naszego państwa.

W. Z.

Cziczerin przeciw Anglji.

Polska mina, która ma rozsadzić konferencję w Locarno.

Berlin. (PAT.) „Boersen Curier" zestawiając liczne oświadczenia, jakie Cziczerin złożył wobec dziennikarzy niemieckich, pisze, że Anglja występuje w nich jako główny wróg Sowietów. Cziczerin uważa pakt reński za dążenie do odosobnienia Rosji. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów jest dla Cziczerina również próbą utworzenia koalicji przeciwko Rosji. — W zamiarze zdyskredytowania paktu, Cziczerin oświadczył nawet, że Anglja obiecała Niemcom w związku z paktem reńskim uzyskanie znacznych korzyści kosztem Polski. Próba zrobienia z Polski miny mającej rozsadzić konferencję w Locarno, jest, zdaniem dziennika, dowodem, z jaką namiętnością komisarz ludowy spraw zagraicznych zwalcza ideę paktu nadreńskiego.

ODŻEGNYWANIE SIĘ OD LIGI.

Berlin. (PAT.) Cziczerin udzielił wywiadu przedstawicielowi „Deutsche Allg. Zeitung" Na pytanie, czy związek Sowietów nie wstąpi czasem do Ligi Narodów, komisarz ludowy spr. zagr. oświadczył, że **myśl ta jest zupełnie obca rządowi Sowietów.** Każde państwo — oświadczył Cziczerin — jeżeli nie należy ono do krajów zawdzięczających swoją potęgę wygranej wojnie, wstępując do Ligi, traci swoją wolność, wobec czego **musimy** odrzucić myśl utracenia **naszej niezależności.** Z roli oswojonych zwierząt na podwórku potężnych mocarstw rezygnujemy. Powtarzając swoje znane zastrzeżenia **przeciwko art. 16 paktu Ligi,** komisarz spraw zagr. oświadczył: **Banki angielskie rozpoczęły obecnie bojkot naszego handlu przez odmawianie dyskonta naszych weksli.** Gdyby Niemcy na zasadzie art. 16 paktu były kiedyś zmuszone do wzięcia udziału w takim bojkocie Związku sowieckiego, to wytworzyłaby się dla obu rządów fatalna sytuacja.

Treść numeru:

Urzędnicy austrjaccy uchwalili strejk.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj odbyło się głosowanie funkcjonarjuszy państwowych Austrji nad kwestją, czy mają rozpocząć strajk. Znaczna większość funkcjonarjuszy oświadczyła się za strajkiem.

Konwencje polsko-niemieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. W sobotę została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko-niemieckiego, dotyczącego **praw członków i urzędników naczelnego komitetu kolei** górnośląskiej, podpisanego w Warszawie dnia 23 lutego 1924 roku.

Równocześnie podpisano w Ministerstwie spraw zagranicznych umowę w sprawie **wykonania niektórych spraw, wynikających z ustaw waloryzacyjnych obu państw.** Umowa reguluje na prawach wzajemności obustronną ochronę interesów posiadaczy papierów wartościowych w związku z polskiemi i niemieckiemi ustawami waloryzacyjnemi.

Siedziba Abd el Krima zdobyta.

Paryż. (PAT.) **Donoszą z Marokka, że Hiszpanie zajęli Aidir.**

Tanger. (PAT.) Zajęcie Aidiru wywołało **popłoch wśród zwolenników Abd el Krima,** którzy widzą teraz, że partja jest przegrana.

Fez. (PAT.) Wiadomość o zajęciu Aidiru wywołała we wszystkich kołach sensację, która zwiększyła się jeszcze wobec pogłosek, że szczep Dżebala zamierza wraz ze swoim szefem wycofać się z walki.

Paryż. (PAT.) (Wolff). Madrycki korespondent „Daily Ekspress" miał rozmowę **z królem hiszpańskim,** który oświadczył, że wojna **w Marokko** kosztuje Hiszpanję codziennie miljon pesetów. Chodzi tu jednak o walkę na śmierć i życie. Abd el Krim musi być za wszelką cenę pobity. Ustępstwa równałyby się samobójstwu **rasy białej, a całą północną Afrykę w takim wypadku ogarnąłby pożar.**

———oOo———

Wiedeń. (PAT) Z powodu rozbicia się rokowań sanacyjnych **Volksoper** została zamknięta.

Filasiewicz skazany na 4 lata c. więzienia.

Lwów. (AW.) Dziś o godzinie 14 zapadł wyrok w procesie przeciwko R. Filasiewiczowi, oskarżonemu o zabójstwo swego kolegi Kornelli. Na pierwsze pytanie w kierunku zbrodni morderstwa sędziowie przysięgli odpowiedzieli 3 głosami tak, 9 nie. Na drugie pytanie o zbrodnię zabójstwa 12 głosami tak. Na trzecie pytanie o zabójstwo pod wpływem chwilowego afektu 4 głosami tak, 8 nie. Wobec tego trybunał skazał R. Filasiewicza na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Skazany wyrok przyjął. Prokurator zrzekł się apelacji.

———oOo———

Budżet na rok 1926.

PRZEWYŻKA DOCHODÓW NAD ROZCHODAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Rząd wniósł do Sejmu projekt budżetu na r. 1926. Dochody zwyczajne wynoszą **1,611,172,765 zł.,** wydatki nadzwyczajne 235,825.720 zł., razem wydatki **1,846,998.729** złotych.

Oddzielny plan finansowo-gospodarczy ustala dla kolei rozchody **881.653.080, które mają** być pokryte dochodami nadzwyczajnymi **968.053.080** . Rozchody nadzwyczajne kolei **36,400.000 zł., pokryte nadzwyczajnymi dochodami** w tej wysokości. Dla przedsiębiorstw państwowych zakładów wodociągowych na G. Śląsku rozchody i dochody zwyczajne **814.000,** nadzwyczajne 5 mil., dla innych przedsiębiorstw państwowych rozchody zwyczajne **215,471.582 zł. pokryte dochodami nadzwyczajnymi 325.354.336.** Dla monopolów państwowych **rozchody zwyczajne 373.609.460, które są pokryte wpływami 834.885.360 oraz dochody nadzwyczajne 16,781.000 zł.**

	Dochody	Rozchody
Prezyd. Rzecz.	227.000	1,948.600
Sejm i Senat	52,225.000	9,176.649
Kontrola państw.	117.334	4,405.100
Prez. Rady min.	19.101	1,681.728
Min. spr. zagr.	7,089.866	25,834.767
Min. spr. wojsk.	11,360.989	689,000.000
Min. spr. wewn.	15,165.916	190,222.984
Min. skarbu	1,085,546.416	103,757,322
Min. sprawiedl.	35,434.990	86,213.962
Min. przem. i hand.	4,207.349	16,039.850
Min. kolei	195.350	6,477.380
Min. roln.	13,043.662	33,044.058
Min. W. R. i O. P.	20,270.000	315,500.000
Min. rob. publ.	35,096,208	70,907.140
Min. pracy	967.946	31,327.293
Min. ref. roln.	15,107.042	41,199.093
Renty inwalidzkie i zaopatrzenie	25,100.000	145,221.903
Długi państwowe		75,041.459

Ogólne wydatki państwowe będą pokryte zwyczajnymi dochodami administracyjnymi 1,078,941.504, nadzwyczajnymi dochodami administracyjnymi 190,059.890, dochodami z przedsiębiorstw państwowych 2,720.027 i dochodami z monopoli 617,641.457. Ogółem 1,888,963.878 w dochodach, a więc prawie 43 milj. zł. nadwyżki.

Polska delegacja na konferencję paktowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. W piątek wieczorem nadeszło za pośrednictwem ambasady francuskiej, do Warszawy zaproszenie rządu polskiego na konferencję w Locarno. **Delegacja Polski wyjeżdża we wtorek zrana. Na czele jej stać będzie min. Skrzyński i wicemin. Morawski.**

Rząd polski będzie uczestniczył jako członek aktywny w konferencji.

Na początku konferencji są przewidziane przedwstępne rokowania, dopiero pod koniec tygodnia; kiedy delegacja nasza i czeska będzie na miejscu, rozpoczną się rokowania merytoryczne.

NIE SPODZIEWAJCIE SIĘ ZBYT WIELE!

Londyn. (PAT.) (Wolff). Delegacja angielska dla rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego odjechała dziś przedpołudniem. Minister spraw zagranicznych Chamberlain oświadczył dziennikarzom: **Życzcie mi panowie powodzenia, nie oczekujcie jednak zbyt wiele.** Chamberlain nie był w możności przepowiedzieć, jak długo potrwa konferencja

Układ handlowy sowiecko-niemiecki.

Berlin. (PAT) Rokowania w sprawie rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego **zostały ukończone. Podpisanie traktatu nastąpi w niedługim czasie.** W związku z tem biuro Wolffa ogłasza komentarz, w którym jest powiedziane, że doniosłość traktatu, dochodzącego do skutku po dwuletnich uciążliwych rokowaniach, jest tem większa, że **Niemcy są pierwszem państwem, które reguluje w sposób wielostronny swoje stosunki z rządem Sowietów.**

Berlin. (PAT.) O rokowaniach handlowych sowiecko-niemieckich donoszą: Życzenie sowieckie co do eksterytorjalności przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Hamburgu zostało odrzucone, natomiast Niemcy przyznały **eksterytorjalność osobistą 9 wyższym urzędnikom sowieckim w Berlinie.** Kredyty, jakie za wiedzą rządu Rzeszy mają być udzielone różnym instytucjom sowieckim, wynoszą **100 miljonów marek złotych.** Niemcy godzą się też na przywóz z Rosji **kontyngentu świń w ilości 40.000 sztuk.** Wreszcie obie strony przyznały sobie klauzulę największego uprzywilejowania, z której jednak wyłączone zostały wschodnie republiki związku sowietów.

———oOo———

Przyłapanie olbrzymiej kontrabandy w Katowicach.

Szofer niemieckiej komisji przemycał w aucie konfekcję i tytoń. — Walka ze strażą celną. — Samochód przedstawicielstwa niemieckiego łącznikiem Volksbundu.

Katowice. (AW) W nocy z 30 z. m. na 1 b. m. straż celna zatrzymała automobil **przedstawicielstwa niemieckiego przy mieszanej komisji polsko-celnej niemieckiej w Katowicach.** Automobil zatrzymano w chwili, gdy przejeżdżał przez granicę, z powodu podejrzenia, że

szofer przewozi kontrabandę.

W chwili, gdy posterunek celny dał znak szoferowi, aby ten zatrzymał wóz, szofer **zwiększył szybkość, chcąc minąć posterunek.** Wówczas jeden ze strażników wskoczył na platformę wozu i **szamocąc się z szoferem, zatrzymał samochód.** Po zatrzymaniu wozu, szofer

rzucił się na strażników

i zaczął ich **bić i spychać z wozu.** Szofera obezwładniono i rozpoczęto rewizję. Z pod siedzenia samochodu wydobyto **całe sztuki jedwabiu, brokatu, czapek dziecinnych, tytoń, papierosy, cygara.** Najzaciętszy opór stawiał szofer przy rewizji

teki skórzanej, —

od której jeden klucz miał być rzekomo w Berlinie w ministerstwie spraw zagranicznych, drugi u przedstawiciela rządu niemieckiego w Katowicach. Na energiczne rządanie strażników szofer otworzył jednak tekę. Po otwarciu teki okazało się, że zawierała ona

kilkadziesiąt par jedwabnych pończoch i tytoń.

W tece znajdował się również duży **list urzędowy,** zaadresowany do **Volksbundu, hakatystycznej organizacji na Górnym Śląsku,** co wskazywałoby na to, że samochód przedstawicielstwa niemieckiego w Katowicach służy jako **łącznik między Volksbundem a rządem niemieckim.**

CESARSKI GOŚĆ W WARSZAWIE.

Warszawa. Przybył do Warszawy szwagier cesarza japońskiego, **ks. Assaka,** na którego cześć w sobotę wieczorem **wydał obiad min. Skrzyński.**

Przegląd religijny.

Biskupi niemieccy przeciw szowinistycznym związkom „ojczystym". — W. S. H. S. kurs antykatolicki. — „Tydzień społeczny" w Neapolu. — O zjednoczenie anglikańskiego wyznania z katolicyzmem. — Katolicy a rząd we Francji.

„Verordnungsblatt der Diözese Breslau" ogłasza uchwałę konferencji niemieckiego Episkopatu z 19 sierpnia 1925 r. w sprawie udziału duchownych w nacjonalistycznych organizacjach: „Jungdeutscher Orden", Staplhelm" i t. p. Uchwała ta między innemi mówi: „Jeśli Episkopat wypowiedział znane zarzuty pod adresem t. zw. ojczystych (vaterländische) związków, to oznacza to nietylko neutralne względem nich stanowisko, ale otwarte ostrzeżenie. Episkopat nie ścierpi, by duchowni brali udział w czynnościach tych organizacyj".

Powyższą uchwałę należy uznać za pożądany krok ze strony Episkopatu Rzeszy. Związki bowiem, o których mowa, wyrodziły się w skrajne i szowinistyczne organizacje, upatrujące swoje zadanie w tępieniu bezlitosnem niegermańskich narodowości państwa niemieckiego. Że ta uchwała nie przyniesie Episkopatowi uznania nacjonalistycznej prawicy, rzecz jest pewna. Tem większa jego zasługa, że wznoszącej się fali szowinizmu Episkopat niemiecki stawia tamę, nie patrząc na to, jak jego zarządzenie będzie w kołach rządzących przyjęte.

*

W związku z najnowszym kursem politycznym w Jugosławji przynosi „Reichspost" następująca wiadomość: Tygodnik katolicki „Nedjelja" został zawieszony. Wszelkie starania, by go w innej formie przywrócić, pozostają bez rezultatu. Od czasu „pojednania" Radicza z Pasiczem, które nastąpiło pod hasłem: „precz z Rzymem", los katolików, zwłaszcza w Bośni i Chorwacji znacznie się pogorszył. Ostatnio rozwiązano od dziesiątków lat działające zakłady katolickich seminarjów nauczycielskich. W szczególności katolicka ludność Zagrzebia boleśnie odczuła zamknięcie od 1850 roku prowadzonego przez zakonnice wzorowego, katolickiego seminarjum żeńskiego.

*

W dniu 22 września otwarto w Neapolu „tydzień społeczny" katolików włoskich pod protektoratem kardynała-arcybiskupa Ascalesi i przewodnictwem arcyb. Minoretti z Genui. Przedmiotem referatów są sprawy: pracy i kapitału, szkoły, małżeństwa i t. p.

*

Interesujące szczegóły z „tygodnia dla połączenia kościołów" urządzonego z końcem września w Brukseli, przynosi paryskie „Echo de Paris". Ks. Portal (Zgrom. Ks. Ks. Misjonarzy) mówił o dotychczasowych usiłowaniach złączenia wyznania anglikańskiego z Rzymem i wystąpił ostro przeciw mieszaniu w tę sprawę politycznych momentów. Następnie przypomniał „rozmowy w Malines", gdzie z upoważnienia arcybiskupa z Canterbury spotkali się kilkakrotnie duchowni anglikańscy z katolickimi i oświadczył, że, jakkolwiek co do szczegółów musi zachować sekret, tyle może powiedzieć, iż „rozmowy prowadzono obustronnie z gorącą chęcią dojścia do porozumienia" i że „zgoda nastąpiła co do uznania uchwał soboru trydenckiego za podstawę dalszych obrad".

„Największą — mówił ks. Portal — przeszkodę stanowi sprawa Papiestwa. Anglicy uznać byliby gotowi wyższość władzy papieskiej nad władzą biskupów, ale — nic więcej. W tem cała trudność. Rozmowy się ponowią. Niewodomo, jaki będzie ich ostateczny rezultat. Dziś już jednak można pogratulować kard. Mercierowi, który całego swego autorytetu użył, by ułatwić konferencje i rozmowy w Malines.

*

Dość niespodzianie zaczęła się we Francji ciekawa dyskusja na temat stosunku katolików do rządów. Chodzi o to, jakie stanowisko mają zajmować katolicy względem rządów lewicowych. Obóz monarchistyczny, grupujący się około „L'Action française", jest za bezwzględną walką nawet i z rządem Painlve'go, który — jak wiadomo — nie podtrzymuje już sekciarskich dążności Herriota.

„Le petit Democrate" (organ grupy Marc. Sangnier'a, która nie rozporządza w Izbie żadnym przedstawicielem, ale z którą sympatyzuje grupa 15 chrześc. demokratów z Alzacji), stwierdza, że „było kardynalnym błędem katolików francuskich, iż sprawę religji związali ze sprawą partyj prawicy". Zresztą — twierdzi — „Blok narodowy" został na dobre pobity przy wyborach 11 maja 1924 r." Co do Kartelu lewicy pisze: „Nie bójmy się powiedzieć, że w przyszłości będziemy musieli współpracować z rozumnemi elementami i grupami lewicy na terenie parlamentarnym i nawet w rządzie... Nie będzie to łatwem... Trzeba im bowiem będzie narzucić poszanowanie konfesyj i utrzymania pokoju religijnego".

„La Croix" znów (apolityczny organ katolicki), nie bawiąc się w konstelacje partyjne, stwierdza, że poparcie rządu przez katolików może być udzielone tylko za cenę „uszanowania wolności Kościoła". Wytyka panu Maginot, że ofiarował Painlevé'mu poparcie Bloku narodowego, nie zastrzegłszy poszanowania słusznych postulatów katolików, które przecież muszą być spełnione, jeśliby i katolicy mieli rząd poprzeć. „Nikt — kończy — nie ma prawa rozporządzać głosami katolików bez ich zgody, zwłaszcza, że w Bloku narodowym najistotniejszą jego część stanowią katolicy". **Pejot.**

Dyskusja w „Radzie gospodarczej".

Deklaracja Chrześcij. Związków zawodowych.

Warszawa, 2 października 1925.

Znacznie ciekawszą, niż wygłoszone onegdaj na t. zw. Radzie Gospodarczej expose p. premjera Wł. Grabskiego, była dyskusja nad tem przemówieniem. O ile p. premjer nakreślił tylko zarys programu sanacji gospodarczej, o tyle biorący udział w dyskusji weszli w szczegóły, przyczem wiele uwag poświęcili zgłębieniu przyczyn obecnego przesilenia. Na ogół dobrze postawiono diagnozę choroby gospodarczej, ale mam wrażenie, że nie zapisano należytej recepty. Dobrze się jednak stało, że dyskusji poddano należnej ocenie stanowisko rządu wobec przesilenia. Ocena ta była bardzo krytyczna. Przedstawiciel wielkiego przemysłu p. poseł Wierzbicki (Zw. L. N.) rozprawił się z niedołęstwem Banku Polskiego, który w najcięższych momentach nie umiał stanąć na wysokości zadania. Za załamanie się psychiki społeczeństwa, nad czem tak biadał p. Grabski — w pierwszym rzędzie odpowiada — zdaniem prezesa „Lewiatana" Bank Polski, który nie przewidział tego, że ostatnie wypadki, jako spadek czasów poprzednich, nastąpić muszą... P. Wierzbicki nie przeraża się tem, na co patrzymy, uważa to nawet za rzecz korzystną, bo ciosy, które spadły, wywołały otrzeźwienie. Przechodząc poszczególne przyczyny przesilenia gospodarczego, zaatakował p. Wierzbicki również ustawodawstwo socjalne. Sekundował mu w tych atakach p. Fudakowski, reprezentant ziemiaństwa i prof. Rybarski. Poseł Poniatowski, jeden z przywódców „Wyzwolenia", przedstawił rozpaczliwe położenie drobnego włościaństwa, nie dodał jednak, że winę za to położenie ponosi w znacznej części jego stronnictwo, które swoją demagogją utrudnia konsolidację stronnictw polskich w Sejmie, bez której trudno o naprawę stosunków. P. Poniatowski zapowiedział też bojkot „narady gospodarczej", która nie oparta na żadnej ustawie, nie może mieć wpływu na zmianę stosunków gospodarczych.

P. poseł Żuławski z P. P. S. nie wierzy, by w obecnym ustroju kapitalistycznym dało się ułożyć stosunki gospodarcze. Sekretarz centralnej komisji klasowych związków zawodowych odpiera ataki na 8 godzinny dzień pracy. Przemówienie p. Żuławskiego, zawierające sporo wiecowej frazeologji, nie mogło przekonać większości uczestników o niesłuszności tendencji przemysłowców w kierunku ukrócenia robotnika w jego nabytych prawach. P. Weinfeld, b. wiceminister skarbu, a obecnie przedstawiciel handlowców, zajmował stanowisko obrony instytucji finansowych, p. Rybicki żalił się na trudne położenie miejskich tow. kredytowych. Postulaty sfer handlowych przedstawił p. poseł Wartalski, potrzeby rękodzieła p. Kwaśniewski. Pomocy dla spółdzielni włościańskich domagał się p. Śmielewski, reprezentant spółdzielni pozostających pod patronatem „Wyzwolenia".

Imieniem Polskiego Zjednoczenia zawodowego (N. P. R.) przemawiał p. poseł Chądzyński, żądając uwzględnienia potrzeb warstw pracujących. Z systemem ściągania podatków rozprawiał się adwokat p. Konic. Bardzo niezręcznie w sprawach samorządów miejskich i wiejskich przemawiał „wyzwoleniec" p. poseł Bogusławski. Nie rozumiem, co spowodowało delegatów samorządów do wysunięcia takiego „znawcy" spraw samorządowych. Jako ostatni z biorących udział w dyskusji, przemówił p. sekr. Kosmaczewski który imieniem chrześc. związków zawodowych, reprezentowanych na konferencji przez posłów Gdyka, Puchalskiego i Urbańskiego, oraz przez p. Kosmaczewskiego, złożył następującą deklarację:

„I. Inicjatywę p. premjera by z przedstawicielami sfer zainteresowanych w życiu gospodarczem omówić położenie gospodarcze państwa i obmyśleć drogi wyjścia uważamy za pożądaną, jakkolwiek wolelibyśmy, by dzisiejsze zebranie miało ustawowe uprawnienie, to wtedy waga jego uchwał byłaby znaczniejsza.

II. Nie wchodząc w rozstrzyganie tego, jakie czynniki zawiniły stan obecny, gotowi jesteśmy współpracować nad jego polepszeniem.

III. Program sanacji przedstawiony przez p. premjera, znany zresztą z jego poprzednich oświadczeń, odpowiada w ogólnych zarysach naszym poglądom. Uważamy bowiem, że walka o byt gospodarczy Polski jest walką o byt i niezależność państwa polskiego. Pragnęlibyśmy jednak, by w przedstawionym nam programie znalazło się szersze uwzględnienie potrzeb szerokich warstw pracujących, które wskutek obecnego długotrwałego przesilenia gospodarczego najwięcej cierpią.

IV. Warunki polepszenia położenia warstwy pracującej, a temsamem zwiększenia konsumpcji wewnętrznej, są — naszem zdaniem następujące:

1) podjęcie wszelkich wysiłków celem uruchomienia zamkniętych zakładów pracy, oraz wytwarzanie nowych towarów, które dziś importujemy;

2) oddawanie wszelkiego rodzaju zamówień państwowych i samorządowych wyłącznie firmom krajowym, by przez to dać zatrudnienie bezrobotnym pracownikom;

3) udzielanie wszelkiego poparcia przedsiębiorstwom zdolnym do życia i kroczącym ściśle drogami wskazanemi potrzebami państwa;

4) uwzględnianie w wyższym stopniu przy zawieraniu traktatów handlowych potrzeb rozwojowych naszego przemysłu;

5) śpieszne przeprowadzenie planu robót budowlanych na przyszły sezon, jak również wszelkiego rodzaju robót publicznych, w szczególności kolei, dróg bitych i t. p.

6) udzielanie wydatnego poparcia finansowego tym samorządom, które podejmują roboty inwestycyjne, przy których zatrudnienie znajdą bezrobotni;

7) obrona pracowników przed obniżaniem ich i tak już skromnych zarobków, a to przez rozszerzanie akcji rozjemczej, przeprowadzanej przez władze państwowe;

8) zapewnienie bezrobotnym, jako ofiarom obecnego przesilenia, środków egzystencji w formie dalszej doraźnej akcji zasiłkowej.

V. Obecne położenie gospodarcze robotników i inteligencji pracującej nie usprawiedliwia — naszem zdaniem—tendencji sfer przemysłowych, zmierzającej do zmiany i ograniczenia obowiązującego ustawodawstwa socjalnego, które należałoby raczej udoskonalić.

VI. Celem ożywienia życia gospodarczego, polityka walutowa i kredytowa Banku Polskiego powinna być prowadzona w ścisłej łączności z przezorną a przewidującą polityką rządu w dziedzinie ceł i taryf kolejowych, celowo popierającą wywóz i produkcję krajową, a ścieśniającą import towarów zbędnych.

VII. Wychodząc z założenia, że uzdrowienie gospodarczych stosunków w Polsce winno być następstwem zgodnego wysiłku wszystkich obywateli państwa, nie wątpimy, iż w tym celu wszystkie odłamy społeczeństwa połączą się do wspólnej pracy".

Powyższe oświadczenie, zawierające pozytywne wskazania, wzbudziło duże wrażenie. P. Kosmaczewski po złożeniu powyższego oświadczenia zaprotestował jeszcze przeciw twierdzeniu p. Wierzbickiego, jakoby który z miarodajnych przywódców robotniczych miał wobec niego wyrazić opinję, że należy zmienić ustawodawstwo socjalne w kierunku jego zwężenia. Przeciwko temu kłamliwemu twierdzeniu zaprotestował również z trybuny przedstawiciele socjalistycznych i enpeerowskich związków zawodowych.

Na zakończenie obrad zabrał jeszcze głos p. Grabski, odpowiadając na niektóre w dyskusji podniesione zarzuty. Między innymi stwierdził, że liczba zajęć z powodu niepłacenia podatków wynosiła 429.000. a liczba licytacji ruchomości 3.534. W sprawie t. zw. protekcjonizmu celnego p. premjer oświadczył, że nie chodzi o protegowanie przemysłu, ale o ochronę rodzimej produkcji. W sprawie bilansu handlowego p. prezydent jest pełen otuchy. Sam eksport produktów rolnych poprawić może nasz bilans, bo nadwyżka urodzaju w tym roku wynieść winna 900 miljonów złotych, licząc według przeciętnych cen z r. 1924.

Na tem zakończyły się 2 dniowe obrady „narady gospodarczej". Na sobotę zapowiedziano zebranie komisji, złożonej z 33 osób, która ma się zastanowić nad opracowanymi już projektami, dotyczącymi sanacji gospodarczej.

Rezultat narad jest — mojem zdaniem nikły. Nie może zresztą być inaczej, skoro wszyscy uczestnicy zdawali sobie sprawę z tego, że problemy, które były przedmiotem obrad i tak będą rozpatrywane w Sejmie. Odczuwało się, że punkt ciężkości w rozwiązaniu obecnej sytuacji gospodarczej leży w uchwałach Sejmu, a nie w debatach konferencji zwołanej przez p. premjera na złość Sejmowi, jak to głosi „vox populi". **jp.**

O czem piszą inni?...

[illegible]ment bez widoków powodzenia. — Echa ekspose p. Grabskiego. — Rezerwa „Naprzodu". — [illegible] targiem...

Trudno oprzeć się sceptycyzmowi, gdy mowa o konferencji ministrów w Locarno, jeżeli wspomni się całą serję narad po kongresie pokojowym. A więc — jak pisze „Rzeczpospolita" — obrady w Locarno będą nowym eksperymentem.

> „Będzie tam uczyniona próba stworzenia w Europie nowej równowagi: będzie tam stoczona walka o to, jak tę równowagę zapewnić".

Eksperyment ten jednak tak, jak niemal wszystkie poprzednie, nie ma zbyt wielkich widoków powodzenia.

> „Rzecznicy Niemiec chcą sprawę załatwić częściowo, to znaczy nie chcą jej załatwić wcale. Albowiem równowaga Europy nie może się z jednej strony opierać na murze, a z drugiej — wisieć w powietrzu".

Niemniej przeto Locarno będzie gościć wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego Europy, z wyjątkiem Mussoliniego, który nie chce przekraczać granicy Włoch i dlatego proponował Como.

Zainteresowanie jednak opinji polskiej kieruje się obecnie mniej w stronę pogadanek politycznych pod modrem niebiem kraju Helwetów, a więcej w kierunku zagadnień wewnętrznych. Przedewszystkiem więc sprawa złagodzenia kryzysu gospodarczego. Program rozwinięty przez p. Grabskiego na radzie gospodarczej nie budzi zaufania do polityki rządu. Katowicka „Polonia" występuje z ostrym sądem o słowach premjera:

> „Czytając ten projekt, ma się wrażenie, że rząd nasz spadł z innej planety, albo żyje pod kloszem szklanym i nie wie zupełnie, co się dokoła niego dzieje. Rząd nasz dzięki swej dwuletniej chaotycznej i faktycznie antygospodarczej polityce, dzięki ciągłym skokom i „zaskoczeniom", dzięki nieszanowaniu zawartych umów i traktatów, dzięki rozrzutnej polityce budżetowej i zupełnemu nieliczeniu się z potrzebami i siłą podatkową społeczeństwa, dzięki polityce chińskiego muru i azjatyckiego protekcjonizmu, utracił tak gruntownie wszelkie zaufanie zagranicznej finansjery, że prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż zagranica temu rządowi i w tych warunkach choćby jednego pożyczy dolara".

Natomiast krakowski „Naprzód" dyskretnie usuwa się od oceny ekspose:

> „Doprawdy, mielibyśmy cały szereg zarzutów przeciw całości i częściom przemówienia p. Grabskiego. Uważamy jednak, że będzie sposobniejsza pora na ich podniesienie, gdy w Sejmie usłyszymy bardziej obowiązujące wynurzenia, aniżeli były te, które słyszała tymczasowa Rada gospodarcza".

Żydzi radzą nad ugodą z rządem, ewentualnie nad jej „zerwaniem". Syjonistyczny „Nasz Przegląd", który uważając, iż pakt zamało im jeszcze daje, jest z niego niezadowolony, tak o naradach tych pisząc, ironizuje:

> „Gdy doszło wczoraj do głosowania w Kole żydowskiem, zwyciężyła zasada: czekać, zwlekać. Część posłów nie przybyła na posiedzenie, druga część zasłaniała się względami formalnymi. Mówiono poufnie (cały dzień był wczoraj poufny) i zdecydowano wysłać na zwiady do pana premjera delegację złożoną z posłów Rosmarina, Farbsteina i senatora Truskiera. Opowiedzą mu o ciężkiej sytuacji gospodarczej żydów, o ograniczeniach procentowych, o szykanach, a może się zlituje i coś przyrzeknie, wtedy unieszkodliwi się malkontentów i dalej będzie się popierało p. Grabskiego".

W gruncie rzeczy idzie o nic innego, jak tylko o wytargowanie nowych koncesyj u rządu. **ski.**

Dr Karol Arct.

Nauka o organizacji pracy.

Zainteresowanie ideą organizacji pracy w Polsce i zagranicą. — Podniesienie produkcji przy — minimum wysiłku.

I. Przed niedawnym czasem zawiązał się w Warszawie „Instytut Organizacji Pracy" przy Muzeum przemysłu i rolnictwa, którego komitet organizacyjny wydał odezwę do wytwórców polskich, powtórzoną w niektórych dziennikach, nawołującą do współdziałania w poczynianiach na polu wprowadzenia prawidłowej organizacji wytwórczości polskiej. W ostatnich dwu latach daje się w prasie, na zebraniach i w rozmaitych klubach i stowarzyszeniach dostrzegać coraz bardziej rosnące zainteresowanie się sprawą naukowej organizacji pracy, coraz szersze koła inteligencji zaczynają o tej sprawie pisać, tak, że powoli pojęcie to zdobywa sobie coraz silniejsze prawo obywatelstwa w naszem społeczeństwie i staje godnie w szeregu poważnych zagadnień naukowych.

Pojęcie naukowej organizacji pracy przyszło do nas z Zachodu, a ojczyzną jego jest Ameryka; Amerykanie bowiem pierwsi zaczęli z nadzwyczajnym skutkiem zajmować się jeszcze przed wojną tym problemem, szczególnie w dziedzinie wielkiego przemysłu, nadając mu nazwę „Scientific management". Znany organizator amerykański, Gilbreth, pragnął i w Europie spopularyzować metody organizacji pracy, wygłaszał odczyty, głównie w Pradze, i wówczas to powstała myśl urządzenia pierwszego zjazdu międzynarodowego, poświęconego naukowej organizacji i administracji. Kongres ten, który odbył się w Pradze w roku 1924, wypadł pod każdym względem doskonale; przedstawiono na nim 70 referatów, odnoszących się do ważniejszych dziedzin administracji i nawiązano kontakt z przedstawicielami naukowego świata amerykańskiego, gdzie na czele omawianego ruchu odrodzenia i sprawności pracy na zasadach naukowych stanął znany tak dobrze w Polsce Herbert Hoover. Czesi z narodów słowiańskich najwięcej okazali zrozumienia dla tych nowych rządów, zakładając z inicjatywy prezydenta Masaryka Akademję Pracy jego imienia, wokoło której stanęli najwybitniejsi czescy uczeni i technicy, przy szerokiem poparciu materjalnem rządu, sfer przemysłowych i społecznych.

Skoro zatem problem ten wzbudził w Ameryce, a następnie i w Europie takie zainteresowanie, że w niektórych państwach powstają specjalne instytuty dla zbadania go i pogłębienia, gdy — jak powyżej wspomniałem — i w Polsce zatacza coraz szersze kręgi — nie od rzeczy będzie poświęcić mu na tem miejscu nieco uwagi i czasu.

Co to jest zatem „naukowa organizacja pracy?" Aby na to pytanie odpowiedzieć, musimy cofnąć się wstecz aż do czasu pojawienia się dzieła Adama Smitha o „Bogactwie Narodów" i zawartej w niem tezy o podziale pracy, który to podział miał być źródłem dobrobytu; z biegiem czasu „podział pracy" wyrósł do rzędu osobnej nauki i stał się po wielu latach i eksperymentach zaczątkiem omawianego problemu.

Problem zatem naukowej organizacji pracy składa się z kilku elementów, z których ważniejsze są: podział pracy, koncentracja, czyli umiejętne, harmonijne i najbardziej ekonomiczne zespolenie w jedną całość czynności zróż-

Klejnot w godnej oprawie.

(A. Mickiewicz: „Pan Tadeusz", opr. prof. St. Pigoń. Bibl. Nar., Nr. 83, str. CLX + 611).

Każde wydanie „Pana Tadeusza", zwłaszcza w okresie walki o jego wartość, jest zdarzeniem ciekawem i znaczącem. Z tem większem zainteresowaniem bierzemy się do lektury nowego wydania „historji szlacheckiej", że wygotował je znawca doskonały Mickiewicza, prof. Pigoń. Szereg lat pracy złożył się na wstęp, długich poszukiwań wymagały objaśnienia wyrazów i rzeczy pozornie tak zrozumiałych i prostych, a przecież pojmowanych nieraz błędnie.

Wstęp urósł do rozmiarów rozprawy. Czyta się ją z zajęciem żywem, śledzi się subtelną analizę „dosytu epickiego" w duszy Mickiewicza, kolejnych zmian w planie, wreszcie schodzimy do rozpatrywania elementów artystycznych i treściowych epopei. I tu przy obrazie społeczeństwa, prof. Pigoń szczególnie podnosi znaczenie szlachty zaściankowej. „Cechy terenu i zarazem podziemną żywiołowość plemienia wnosi w poemat naprawdę i spełna dopiero zaścianek; z nim dopiero wkracza na scenę nietylko indywidualizm, ale gatunek polski, genjusz rasy, pochwycony tuż przy ziemi w szlachcie zagonowej" (st. LXXXIV).

Czy rzeczywiście przez wprowadzenie zaścianka miał zyskać Pan Tadeusz ideową głębię — jak to czytamy dwie strony dalej — o tem pozwolimy sobie inaczej myśleć. Niewątpliwie ujrzeliśmy w zaścianku materjał surowy, z którego „robi się" naród, ale mimo swych cech dodatnich, jak umiłowanie kraju rodzinnego, skłonność do przebaczenia, a nawet do poświęceń, szlachta zaściankowa jest dopiero w stadjum prymitywnem rozwoju i poeta nie oszczędza jej w obrazach wystąpień zbiorowych. Nieszczęście nie przeorało tych prostych ludzi; odrodził się Jacek Soplica, zmądrzał doświadczeniem Maciek, a także Bartek Prusak, ale przecież oni wszyscy szamocą się z bezwładną masą, którą lada demagog popchnie, gdzie zechce. Humor poety wybaczył ciasnotę serca i myśli Dobrzyńskim, bo dojrzał ich żywiołową chęć służenia dobrej sprawie, ale idee kierownicze złożył w głębsze serca i silniejsze głowy. Romantyk, który niedawno despotycznie pragnął rządzić („a jeżeli się sprzeciwią, niechaj zginą i przepadną"), miał optymistyczny uśmiech przebaczenia dla braci szlachty, kierującej się impulsami, a nie znającej pracy idącej od wewnątrz. Dlatego też, mimo mocnych argumentów, nie przekonywują w całości wywody o idei poematu (zwłaszcza od str. XXIII do CXXVIII).

W najgłębsze pokłady genezy i tonu poematu wchodzi ustęp o liryzmie i humorze, bo w nich właśnie tkwi wiecznie żywe źródło wartości Pana Tadeusza. Prof. Pigoń ujął problem bardzo pięknie i prawdziwie. Przezwyciężenie pessymizmu, wzniesienie się na wyżyny Bożej myśli, owo „powtórne urodzenie" poety ukazało się nam jasno i przekonywująco. Na tem tle dobrze rozumiemy niby mimochodem rzucone słowa poety w Epilogu: „Jak świat jest Boży, tak on był nasz własny".

Bożym w całej głębi przemyślenia był świat dla autora „Rozumu i wiary" i „Rozmowy wieczornej".

Komentowanie Pana Tadeusza jest zadaniem trudnem z różnych względów, przedewszystkiem dlatego, by objaśnienia nie zrobiły z poematu pamiętnika, czy też czegoś w rodzaju „Opisu" Kitowicza. Dziesiątki szczegółów dowodzących fenomenalnej pamięci poety, szczegółów tego rodzaju, jak numery pułku, dywizji i korpusu majora Płuta, które są istotnie zgodne ze stanem armji w roku 1812, mogą kusić komentatora do złego. Otóż prof. Pigoń tego uniknął. Nie szuka dworu soplicowskiego na mapie, ani święta Matki Boskiej Kwietnej w kalendarzu. Zużytkowuje bogaty materjał pamiętnikarski, ale na to, by uwydatnić rolę epopei, jako soczewki, skupiającej rysy obyczajowe i kulturalne. Widać ogrom pracy włożony w wyszukanie tego wszystkiego, co nas może przenieść w atmosferę owych czasów. Nic dziwnego, że przy tysiącach notek tu i ówdzie wkradły się niedopatrzenia, np. objaśnienie jarmułek (str. 65) lub chłopstwa (str. 93). Błędy drukarskie zauważyłem jedynie na stronie 448, w dacie śmierci Jerzego Ossolińskiego, a nazwisko Commendonego uległo zmianie (str. 477).

Dobrze zrobił wydawca, że zamieścił bardzo ciekawe „dodatki" z autografów, a nawet odbitki dwóch kart. Z pierwszego wydania przeszedł do naszego tomiku portret Mickiewicza, rytowany przez Oleszczyńskiego i ozdobniki na końcu każdej księgi. Jest to nowość bardzo miła, a nawet potrzebna: sylweta Napoleona pod ostatnim wierszem dziesiątej księgi odrazu uzmysłowi czytelnikowi, że przecież epopeja polska związała się nierozerwalnie z postacią Bonapartego i jego chwałę głosi.

W nowem wydaniu Pan Tadeusz okazał się nam jak słońce letnie; czujemy je i kochamy za ciepło i światło, ale też wiemy, że wysoko chodzi.

Na dodatek mała uwaga. Z wydaniem „Pana Tadeusza" związało się na zawsze nazwisko prof. Pigonia, gotującego monografję p. t. „Narodziny epopei". Ale najsłuszniej w tym 83 z kolei tomiku Biblioteki Narodowej wydawca podziękował za troskę edytorską p. Drowi Kazimierzowi Giebułtowskiemu. W ten sposób po setce bodaj tomików, zaznaczono nieocenioną wartość iście benedyktyńskiej pracowitości i skrupulatności dyrektora Spółki Wydawniczej, a pomieszczenie go w tym honorowym tomie jest pewną rekompensatą za dawniejsze przemilczenia. **Franciszek Bielak.**

nieckowanych wskutek podziału pracy i najlepsza metoda wynagrodzenia za dokonaną pracę, przy dokładnej kontroli czasu pracy. Naukowa organizacja pracy, zdążająca przy zastosowaniu powyższych elementów ku poprawie metod pracy, ma na celu podniesienie produkcji, opartej na zużyciu minimum materjału, minimum energji i minimum wysiłku — co w rezultacie prowadzi do wzmożenia produkcji ogólnej, podniesienia dobrobytu ogólnego, a przez to w konsekwencji i do poprawy bytu warstw pracujących.

Wedle zapatrywania profesora politechniki lwowskiej, Edwina Hauswalda, twórcy teorji „produktywizmu", i jednego z najlepszych w Polsce znawców nauki organizacji, naukowa administracja wskazuje, w jaki sposób łączyć należy środki techniczne, finansowe i naukowe z umiejętnem wykonywaniem zorganizowanej celowo pracy, badać i mierzyć podstawowe przebiegi przeróbki, jak sprawować kontrolę, obliczać stosunek wkładów do osiągniętych wyników, jak przewidywać i przygotowywać przyszły rozwój zakładów, jak postępować z czynnikiem ludzkim w przemyśle i godzić surowe wymogi życia gospodarczego z dążeniami do podniesienia dobrobytu spółpracowników i ogółu".

KRONIKA KRAJOWA.

Jenerał Ks. Salezjanów w Polsce.

We wtorek dnia 29-go września przybył do Oświęcimia Ks. Generał Rinaldi z Turynu, celem odwiedzenia tutejszego Zakładu Salezjańskiego. Dostojnego gościa powitał imieniem miasta Oświęcimia radny p. Ostrowski, zaś imieniem Zakładu ks. inspektor Tirone i jeden z wychowanków w języku łacińskim wygłosił mowę powitalną, na którą ks. Generał w serdecznych słowach odpowiedział. W uroczystości powitalnej wzięły także udział: chór wychowanków i orkiestra zakładowa, która bardzo składnie odegrała kilka okolicznościowych utworów.

Ks. Generał Rinaldi, staruszek siedmdziesięcioletni, jest jednym z niewielu pozostałych jeszcze przy życiu, którzy do Zgromadzenia Salezjańskiego wstąpili w jego zawiązku i patrzyli na rozwój dzieł ks. Bosko. Po założeniu licznych placówek w Hiszpanji, gdzie był długoletnim inspektorem, obrany został wicegenerałem Zgromadzenia, który to urząd piastował do roku 1922, kiedy został obrany Generałem. Niedługi okres jego rządów zaznaczył się silnym rozwojem Zgromadzenia, które dziś liczy 6250 członków i 522 Zakładów wychowawczych. Na ziemi polskiej posiada kongregacja obecnie 35 zakładów, a mianowicie: 7 gimnazjów, 11 zakładów rzemieślniczych i 17 internatów. Ks. Generał zwiedzi w swej podróży głównie zakłady, a mianowicie macierzysty w Oświęcimiu, dalej zakłady w Łodzi, Warszawie, Wilnie, Różanymstoku, Czerwińsku, Aleksandrowie, Przemyślu i w Krakowie, poczem powróci do Turynu. W podróży inspekcyjnej towarzyszy ks. Generałowi nowomianowany inspektor na ziemie polskie ks. dr. Antoni Hlond.

Duchowieństwo śląskie w obronie ks. Admin. Hlonda.

W związku ze znaną agitacją niemieckich katolików śląskich przeciw ks. admin. Hlondowi z powodu rzekomego nieprawidłowego traktowania Niemców w zarządzie śląską diecezją odbyło się zebranie śląskiego duchowieństwa w dniu 30 bm. w Katowicach, na którem zaprotestowano przeciw agitacji szowinistycznej Niemców. W odnośnej rezolucji uchwala duchowieństwo „Jego (Jj. ks. adm. Hlonda) gorliwą i prawdziwie apostolską pracę około odbudowania życia religijnego naszego ludu i Jego absolutną sprawiedliwość dla katolików narodowości niemieckiej", co jest tem trudniejsze, że — jak to podnosi rezolucja — „dotychczas ludność polska nawet w kościele częstokroć była upośledzoną".

Głośny szantażysta łódzki pod kluczem.

W Łodzi aresztowano onegdaj głośnego aferzystę Albina Deshander-Czaskiego. Historja oszustw i szantaży, jakich zdołał się on dopuścić przed kilku laty, sięga rozmiarów wprost niebywałych. Z pochodzenia Węgier, rzekomy „hrabia", odegrał w czasie okupacji niemieckiej wybitną rolę na gruncie łódzkim jako porucznik żandarmerji. Główną metodą, jaką dla zdobycia gotówki stosował, było chwytanie możliwie jak największej ilości ludzi i wyłudzanie od nich poważnych sum pod groźbą oddania ich pod sąd polowy. Rzecz znamienna, że w operacjach tych, których ofiarą padali przeważnie żydzi, dopomagało mu trzech żydów łódzkich: Suszek, Sylberszac i Sochaczewski. Jako rzekomi ajenci żandarmerji wyłapywali oni dezerterów, a następnie „wykupywali" ich za bajońskie sumy, które szły do podziału między oszustami.

Do żandarmerji łódzkiej napływały wprawdzie masowe skargi na postępowanie „tajnych żandarmów". Czaski jednak jako komendant żandarmerji stale konfiskował i niszczył wszelkie nadchodzące pisma.

Gdy nadużycia te nie dały się dłużej ukryć, spółka rozpierzchła się po różnych stronach, a Sylberszac uciekł podobno aż do Johannesburga w południowej Afryce. Czaski po wielu oszustwach w różnych punktach Polski, wpadł wreszcie w ręce policji w Łodzi, gdzie oczekuje rozprawy sądowej.

Aresztowanie dyrektora banku w Łodzi.

W dniu 30 września z polecenia urzędu prokuratorskiego został aresztowany dyrektor Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Naruszewicz. Aresztowanie nastąpiło w związku z skargą wniesioną przez stowarzyszenie aptekarzy z powodu niewykupienia weksli na sumę 20.000 zł., powstałej z weksli danych do inkasa.

STATYSTYKA SZKÓŁ W BIELSKU-BIAŁEJ ZA ROK 1924/25 wykazuje: w państwowem gimnazjum z wykładowym językiem niemieckim miejscowem było na 729 uczniów 315 żydów, czyli 43%, zaś w Białej niemiecka szkoła publiczna żeńska posiadała aż 45% żydówek.

KU CZCI TRAGICZNIE ZMARŁEGO KS. DZIEKANA IDECA. Celem uczczenia pamięci tragicznie zmarłego śp. ks. dziekana II Okręgu Korpusu W. P. Jana Ideca, który był nie tylko inicjatorem budowy Domu Żołnierza Polskiego w Lublinie, ale w słowie, czynie i hojnej ofierze tej idei najwierniejszym poplecznikiem, komitet budowy Domu Żołnierza Polskiego w Lublinie na posiedzeniu w dniu 26 września b. r. powziął uchwałę urządzić w Domu Żołnierza salę bibljoteczną, wmurować tablicę pamiątkową i nazwać ją imieniem ks. Jana Ideca.

POPULARNOŚĆ STAFFA W TORUNIU. Wychodzące w Toruniu „Słowo Pomorskie" daje co tydzień słaby pod względem poziomu lierackiego „dodatek" literacki p. t. „Dom rodzinny". W ostatnim numerze (16): na pierwszej kolumnie „dodatku" wiersz: „Deszcz jesienny" podpisany A...wski. Wszyscy znamy nieśmiertelnie piękny wiersz L. Staffa pod tym tytułem. Z ciekawością czytam, co też pan A...wski na tensam temat napisał:

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny

i t. d. — dosłownie wiersz Staffa!! tylko nieco poprzekręcany w kolejności słów. Panie redaktorze! P. A...wski może plagjować co chce, lecz redakcja powinna przecież cośkolwiek orjentować się i nie ośmieszać pisma! Kursują pogłoski, że w następnym dodatku ukaże się nowy utwór p. A...wskiego p. t. „Marja Malczewskiego" łącznie z zagadką: „kto napisał „Marję Malczewskiego"? — a na drugi tydzień p. A...wski rozpocznie drukować wielką powieść historyczną p. t. „Ogniem i mieczem".

TRAGICZNA ŚMIERĆ NA BOISKU SPORTOWEM. W ubiegłą środę na boisku sportowem w Szopienicach w czasie rzucania oszczepem został trafiony nim w szyję 21-letni Gerhard Bandias z Nikiszowca. Nieszczęśliwemu oszczep przebił gardło na wylot, tak, że wszelka pomoc lekarska okazała się zbyteczną. Zmarł on po kilku minutach. Zaznaczyć należy, że w owym czasie na boisku było zupełnie ciemno i temu tylko należy przypisać całe powyższe nieszczęśliwe zdarzenie.

SKAZANIE KOMUNISTÓW. W ostatnim dniu procesu przeciwko Waldenbergowi po kilkugodzinnej naradzie, sąd w Sosnowcu wydał wyrok, mocą którego Waldenberg skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw. Czterech innych oskarżonych na 4 lata więzienia i pozbawienia praw, czterech na 3 lata więzienia z załączeniem aresztu prewencyjnego, dziewięciu na 1 rok więzienia, 3 oskarżonych zostało uwolnionych. Skazanych odprowadzono pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

BEZROBOTNI BANKOWCY. Obecne przesilenie gospodarcze wpłynęło na zachwianie się podstaw egzystencji szeregu banków, co pociągnęło za sobą masowe redukcje urzędników bankowych. W Łodzi na jakieś 800 bankowców, pozostanie bez pracy około 500. Pewna ich liczba korzysta z zapomóg rządowych, które wynoszą 45—100 zł. na 6 tygodni, zależnie od tego, czy bezrobotny jest żonaty, czy kawaler.

DO CZEGO PROWADZI ZABAWA ZAPAŁKAMI. W kolonji Bryńsk spaliły się aż trzy zagrody wieśniacze. Ogień spowodowały, jak nas informują, nieletnie dzieci, bawiące się zapałkami. Wszyscy pogorzelcy nieubezpieczeni, ponoszą wielkie straty.

WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG W BIAŁYMSTOKU. Dnia 1 bm. na stacji Białystok wykoleił się pociąg towarowy, idący z Warszawy do Wilna wskutek złego nastawienia zwrotnicy. Parowóz uległ uszkodzeniu, dwa wagony kompletnie rozbite.

KAMIENNY DESZCZ PODCZAS WESELA. Przed kilku dniami obchodzono uroczyście w Wysoczance, pow. Stanisławów, wesele córki Jana Gbura, Antoniny, z Jerzym Jaremyczem. Goście weselni zabierali się już do odejścia, gdy nagle spadł na dom deszcz kamieni, a ułamki ich, dzwoniąc po szybach, wpadały nawet do izby i odbijały się od głów biesiadników. Kanonada trwała dłuższy czas, aż wreszcie zniecierpliwieni goście, uzbroiwszy się w drągi i kije przegnali napastników. Sprawa oparła się o policję, która aresztowała podejrzanego w tym wypadku Michała Góralczuka. Ów przyznał się do winy i podał, że miał to być akt zemsty na Jaremyczu, który mu zabrał dawną jego narzeczoną. Przyparty do muru złożył nawet zeznanie, że chciał za to zabić Jaremycza.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Podróż poślubna księżniczki włoskiej.

Ubiegłej nocy przyjechał do miejscowości kąpielowej Savona mocno zakurzony samochód, w ślad za nim zaś drugi, przepełniony eleganckim bagażem. Z samochodu wysiadła młoda dama i mężczyzna, którego ruchy zdradzały byłego oficera niemieckiego. Weszli oni do sali restauracyjnej hotelu Suisse i kazali sobie podać obiad, w czasie którego rozmawiali ze sobą po francusku. Mimo, że zachowaniem się nie zwracali niczyjej uwagi, w krótkim czasie pod restauracją zebrał się tłum ludzi, cisnących się do okien. Za chwilę właściciel hotelu podszedł do młodej damy i z głębokim ukłonem oświadczył, iż ludność poznała w niej księżniczkę Mafaldę, a w towarzyszu jej księcia heskiego, obecnego małżonka. Córka królewska, rada nie rada, musiała przywitać się i powiedzieć parę słów do zebranych tłumów. Za chwilę samochód uwiózł młodą parę w dalszą podróż poślubną.

ARESZTOWANIE „JASNOWIDZĄCEJ" ESTELLI W LONDYNIE. Słynna „jasnowidząca" z Londynu, Estella, której gorliwymi klijentami były osoby z arystokratycznego świata londyńskiego i rodziny królewskiej, została onegdaj aresztowana za oszustwo. Estella zjawiła się na policji, okryta drogocennemi futrami i diamentami. Aresztowanie jej wywołało w Londynie olbrzymią sensację, ponieważ Estella zna tajemnice życia wysoko postawionych osób z arystokracji angielskiej i amerykańskiej, które mogą być powołane na świadków w procesie.

24 OSOBOWY STATEK POWIETRZNY. Ministerstwo lotnictwa wyda niebawem bankiet na pokładzie nowego, 24-go osobowego statku powietrznego, zaopatrzonego w nowe motory Vickersa systemu Rolls Royce. Bankiet rozpocznie się podczas lotu na wysokości 2000 stóp i przy szybkości 100 mil na godzinę. Motory Rolls Royce, zastosowane na tym największym z dotychczas wybudowanych statków powietrznych, rozwinąć mogą siłę maksymalną 1300 koni. Statek ten wybudowany został dla wielkich linij powietrznych imperjum. Nowy samolot otrzymał nazwę „Vanguard".

LICEUM ANGIELSKIE W AFRYCE. W dniu 2 b. m. odjechała z Londynu do Gold Coast delegacja, składająca się z 10-ciu osób, absolwentów uniwersytetów w Oxford i Cambridge. Delegacja stanowić będzie część personalu naukowego nowego, wielkiego liceum uniwersyteckiego w Achimota. Kamien węgielny pod liceum to położył książę Walji podczas swej ostatniej podróży do Gold Coast. Jednym z naczelnych celów nowej uczelni angielskiej w zachodniej Afryce będzie szerzenie oświaty i kultury angielskiej, oraz dostarczanie tej kolonji wykształconych sił, przystosowanych do warunków miejscowych. Do liceum przyjmowani będą dostatecznie przygotowani tybylcy płci obojga, z których rekrutować się będą nauczyciele szkół tamtejszych plemion.

90-LETNI STARUSZEK — ROZWODZI SIĘ... W Ameryce, jak wiadomo, zdarzają się rzeczy niewiarygodne. Oto najstarszy mieszkaniec miasta Indipendence w stanie Kansans, niejaki Chapman, liczący lat 93, wystąpił na drogę sądową z prośbą o rozwód. Przyznać należy, że motywy jego skargi rozwodowej są dość logiczne — Chapman oświadcza bowiem, że jego największem życzeniem jest przeżyć w spokoju tę resztę dni, jaka mu jeszcze do życia pozostaje.

INNE ŻYCIE NA MARSIE. Astronom obserwatorjum na górze Wilsona w Stanach Zjednoczonych, p. Jone, zakomunikował na zjeździe astronómów Ameryki, że udało mu się sposobem spektroskopicznym ustalić odsetek tlenu i wodoru w atmosferze Marsa. Według jego obserwacji pierwiastki te są tam w ilości daleko niższej, niż na ziemi. Ilość tlenu wynosi n. p. zaledwie 60 procent ilości jej w atmosferze dokoła wierzchołka Ewerestu, a wodoru zaledwie 5 procent ilości znajdującej się w atmosferze góry Wilsona. Stąd wynika, że jeżeli jest życie na Marsie, to nie może być ono takie, jak na ziemi.

REKLAMA W AMERYCE. W Stanach Zjednoczonych Ameryki reklama tak się panoszy, że nie zatrzymuje się nawet przed cmentarzem. W pewnem mieście w stanie Ohio na cmentarzu widnieje taki napis na okazałym grobowcu: „Pod tym kamieniem spoczywa Annie Hawkins. Umarła ze zmartwienia z powodu straconej piękności. Nie spotkałoby jej to, gdyby co wieczór przed położeniem się do łóżka nacierała sobie twarz kremem firmy H. S. Cartes i Syn. Można go otrzymać w każdej większej aptece". Inny napis głosi: „Tu spoczywa Edward Mc. Kremer. Zmarł nagle, przyłożywszy sobie do skroni lufę rewolweru Parsimmona, tej broni, której dają pierwszeństwo wszyscy, zamierzający przedwcześnie opuścić ten padół płaczu". A nawet jest taki: „Tutaj ma spoczywać kiedyś Joe Baumstamm ze znanej firmy Baumstamm i Chepp, sprzedającej firanki i story, którą prowadzi ku zadowoleniu wszystkich klijentów".

Z Zakopanego.

Wiadomość o prymicjach ks. Krzeptowskiego i Chramca wywołała zrozumiałe poruszenie stolicy Skalnego Podhala. Obaj wyświęceni księża — to synowie obywatelscy i wychowankowie tutejszego gimnazjum, nic więc dziwnego, że zgotowano im owacyjne przywitanie. Nie zbrakło nikogo. Gromadnie zjechały się okoliczne wioski, wystąpił kler miejscowy z kanonikami: ks. Tobolakiem i Kaszelewskim, oraz gimnazjum z chórem pod batutą prof. Bielawy. W otoczeniu najbliższem widnieje postać ks. prof. Winkowskiego, niedawnego wychowawcy, a dziś serdecznego kolegi-kapłana. On wiódł ich przez życie, wskazał właściwą drogę i dziś jest przy nich, głosząc im z kazalnicy słowa, będące drogowskazem ad multos annos.

Kto był świadkiem uroczystości prymicyjnych, ten zrozumie, do kogo należy rząd dusz, jak głębokie wrażenie na całe życie pozostawiły chwile, spędzone w skupieniu i modlitwie w zakopiańskim kościele parafjalnym w pamiętnym dniu 20 z. m.

Sezon jesienny w Zakopanem rozpoczął się na dobre, przynosząc dalszy ciąg zawodów i trudności, w jakie obfituje sezon martwy. Koniecznością chwili staje się silna organizacja wzajemnej pomocy, by rozwiązać problem jak przezwyciężyć niedomagania wobec rosnącego przesilenia gospodarczego.

Odłogiem leżące sprawy letnisk i uzdrowisk naszych nie zainteresowały dotychczas odpowiedzialnych czynników. Gdy nadto ustawa uzdrowiskowa wprowadziła znany po dziś dzień chaos, położenie gospodarczo-finansowe weszło w stadjum krytyczne. Wojna zniszczyła zupełnie rodzimy przemysł zdrojowy i turystyczny, o podniesienie których nie zatroszczyła się żadna krajowa instytucja finansowa.

O racjonalnej opiece kredytowej dla przemysłu zdrojowego, o rozwoju polskiego alpinizmu przez zmodernizowanie i asanizację naszych uzdrowisk myślał od lat wielu „Polski Związek zdrojowisk" we Lwowie. Szereg debat Wydziału wykonawczego Związku zakończyła uchwała stworzenia spółdzielni kredytowej wyłącznie dla uzdrowisk krajowych. Statut Zakładu kredytowego został szczegółowo opracowany i zatwierdzony przez odpowiednie władze.

Wydana przez Polski Związek Uzdrowisk odezwa o czynne i solidarne poparcie tej nowej placówki finansowej, zyskuje należne zrozumienie jednostek i ogółu, pomocą kredytową zainteresowanych. Krótkotrwały sezon tegoroczny, obok omijania naszych uzdrowisk przez ludzi majętniejszych, nie wpłynął dodatnio na złagodzenie trudności finansowo-gospodarczych. Ujemne skutki tych trudności są aż nazbyt widoczne. Ogólny brak pieniędzy, podatki nie zapłacone, uzdrowisko na sezon zimowy nie zaaprowidowane. Podniesienie stanu zaniedbanych uzdrowisk i turystyki ujął w swoje ręce Polski Związek Uzdrowisk w wyjątkowo trudnych warunkach. W zakres działania tej Spółdzielni kredytowej wchodzi również prowadzenie działu pośrednictwa, informacyjnego, oraz prasowego.

Odbyte w „Morskiem Oku" nadzwyczajne walne zebranie członków Gremjum hoteli i pensjonatów ujawniło całokształt przyczyn zubożenia tego przemysłu rodzimego, na którym opiera się rozwój uzdrowiska. Najżywotniejsze sprawy są bagatelizowane, rzeczowe memorjały, wysłane do Województwa, natrafiają na trudności i przewlekłe decyzje, powodujące nieaktualność spraw szybkiego rozstrzygnięcia wymagających.

Na gruzach niedawnej stacji klimatycznej forsuje się budowę stacji turystycznej. Zamyka się jedyne w kraju sanatorjum Dra Dłuskiego, paraliżuje plany budowy tak potrzebnego gimnazjum sanatoryjnego i rozbudowy „Bratniej Pomocy", skazując kraj cały na skutki nieopatrznych czynów, a Zakopane na upadek i zagładę.

Pod adresem decydujących czynników należy skierować zasadnicze pytanie, czy zmieniły się lecznicze właściwości klimatu Zakopanego? Zdecydowanej odpowiedzi oczekuje społeczeństwo zakopiańskie i te zrzeszenia, które oszczędnościami całego życia wystawiły tu większe sanatorja i domy zdrowia, cieszące się całoroczną frekwencją. Sezonową może być tylko stacja turystyczna. Stacja klimatyczne jest całoroczną. Komisja klimatyczna urzęduje bez przerwy, sezon w Zakopanem trwać zatem powinien rok cały, o ile Zakopane jest letniskiem i uzdrowiskiem o frekwencji całorocznej. Fakta powyższe winny być brane pod rozwagę tych czynników, które do wyrażenia swej opinji są zobowiązane i za dalszy los Zakopanego odpowiedzialne.

Kronika wypadków zapisuje znowu wypadek automobilowy, którego przyczyn należy szukać podobno w — nieprzestrzeganiu ustawy o sprzedaży alkoholu w soboty i niedziele. Nasuwa się pytanie, jakie zarządzenia wydało Starostwo nowotarskie co do szynkowania wódką w sobotę i niedzielę? Może powyższy wypadek spowoduje zaostrzeżenie wymiaru kar na szynkarzy i szoferów, którzy narażają pasażerów i siebie na kalectwo lub utratę życia.

Lubicz.

Z chrześc. ruchu robotniczego.

Uroczystość Chrześcijańskiego Związku zawodowego w Jasienicy ad Bielsko. W niedzielę dn. 4 października urządza Chrześc. Związek zawodowy robotników drzewnych uroczysty obchód renowacji sztandaru. Program uroczystości obejmuje pochód ze sztandarami do kościoła, złożenie na cmentarzu parafjalnym wieńca na cześć zmarłych członków organizacji, nabożeństwo celebrowane przez ks. posła Londzina, z kazaniem ks. Kojzara, o godz. 12 w poł. wiec publiczny z referatami posłów, wieczorem zabawa towarzyska. Organizacja robotnicza w Jasienicy podjęła budowę Domu katolickiego i na ten cel przeznacza dochód z uroczystości.

Nowy sekretarz Chrz. Zw. zaw. we Lwowie.

W ub. niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady Głównej Zjednoczenia Chrześc. Zw. zaw. Dr Danielski, prezes Rady, zawiadomił członków o nominacji ks. Dra Mytkowicza, prof. Uniw. Jana Kazimierza, sekretarzem generalnym Zjednoczenia. Rada wyraziła podziękowanie dotychczasowemu sekretarzowi, ks. Sadowskiemu, za kilkoletnią pracę i kooptowała go do Rady Głównej. W miejsce p. Kolmana, przewodniczącego Zarządu Zjednoczenia, który wniósł rezygnację, wybrano przewodniczącym p. Tokarskiego.

Kurjer literacki.

KONKURS NA NOWELE, ogłoszony w nr. 13 „Naokoło świata", zostanie rozstrzygnięty w grudniu b. r.

JERZY BRAUN, poeta z grupy „Heljonu", ukończył ostatnio powieść p. t.: „Oblicze czarne", która jest drugą częścią powieści p. t: „Kiedy księżyc umiera", znanej czytelnikom „Głosu Narodu".

„HELJON", grupa krak. poetów obchodzić będzie wkrótce 5-lecie założenia tej ruchliwej placówki literackiej na terenie Krakowa.

LUIGI PIRANDELLO założył w Rzymie własny teatr i zapowiedział tournee po Europie.

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA" Żeromskiego graną jest obecnie w tłumaczeniu Fr. Hrusowskiego w Bratislawie, w teatrze narodowym. „Prager Presse" pisze w recenzji swojej: „Utwór zaliczyć można do komedji klasycznej, która śmieje się przez łzy"...

KONKURS NA DRAMAT, ogłoszony przez teatr lwowski, został prolongowany do dn. 1 grudnia b. r. na życzenie sfer literackich.

OLA HAUSSON, ZNANY LIRYK SZWEDZKI, odbywając dzienikarską podróż, zmarł w Buyok-Dere, w pobliżu Konstantynopola, mając 65 lat.

NOWAK, CZESKI MINISTER HANDLU, napisał libretto do operetki p. t. „Bängles" Krytyka praska ostro zgromiła liche libretto.

CYKL POWIEŚCI ALEKSANDRA DUMASA (OJCA) wydała księgarnia „E. Wende i Ska".

PAMĘTNIKI B-CI GONCOURT'ÓW po zakazach ministrów oświaty w r. 1919 i 1921 mają być zbadane przez specjalną komisję złożoną z literatów, celem wydania. Ostre i niedyskretne informacje o żyjących, oraz rewelacje odnoszące się do głośnych swojego czasu afer, odwlec mają i obecnie ich wydanie.

„BOSKA KOMEDJA" DANTEGO została ostatnio zrealizowana przez amerykańską wytwórnię filmową „Fox" w nowoczesnej oprawie reżysera Henry'ego Otto.

Echa.

„Kurjer Poznański" o „Czasie".

Artykuł p. Pusłowskiego, zwracający uwagę społeczeństwa na zamieszczone w „Czasie" zbyt frywolne korespondencje z podróży, odbił się echem w prasie polskiej. Między innemi „Kurjer Poznański", po przytoczeniu inkryminowanego ustępu z „Czasu" o bluźnierczem przedstawieniu w paryskiej spelunce, pisze: „Że w paryskich „Folies Bergère" wystawiają podobne bezeceństwa i bluźnierstwa ohydne, z satanicznej imaginacji pomiotów Antychrysta wylęgłe, to nas ni ziębi, ni grzeje. Ale, że oprócz „Bociana" krakowskiego, może znaleźć się jeszcze pismo polskie podobnie straszliwe demonje koprofagów semickich reklamujące, to jest już coś potwornego! Jeżeli zaś tu dodamy, że plugastwo to pojawiło się w krakowskim „Czasie", Nr. 213, a więc w piśmie pozornie chrześcijańskiem, konserwatywnem, „poważnem", to mimowoli ciśnie się to: „Nie uchodzi, nie uchodzi, nie uchodzi, ażeby odtąd szanujący się człowiek, chrześcijanin, Polak, brał do ręki pismo, w którem tak poniewiera się etykę, wiarę i poczucie wstydu, a tak bezwstydnie reklamuje najcyniczniejsze wybryki tingltowej pornokracji".

Nie mamy do tego surowego sądu nic do dodania; sprawiedliwy bowiem jest.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Klęska powodzi i pomoc rządowa.

Rozmiary szkód wyrządzonych przez powódź w Małopolsce. — Postulaty Tymczasowego Wydziału Samorządowego w sprawie pomocy dla powodzian. — Jak wygląda pomoc rządowa.

Przed paroma dniami przesłał władzom rządowym Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie obszerny i nader interesujący elaborat o rozmiarach klęski powodziowej, jaka dotknęła w miesiącach letnich tereny województw małopolskich. Przy tej sposobności przedstawił rezultaty dotychczasowej akcji zapomogowej dla ludności nawiedzonych powiatów. Materjały zaś, jakie w tej sprawie przedstawił T. W. S., są tak interesujące, że nie powinny ujść bliższej uwagi opinji publicznej. Według omawianego tu memorjału, szkody wyrządzone przez powódź przedstawiałyby się następująco:

Powódź dotknęła wszystkie powiaty, przez które przepływają Wisła, Dniestr i Prut, oraz ich karpackie dopływy, objęła więc terytorja wszystkich województw małopolskich.

O ile idzie o **województwo krakowskie**, to Wisła i jej dopływy: Białka, Soła, Skawa, Raba, Dunajec z Popradem i Białą, Wisłoka, z Ropą i Jasiołką **zatopiły w 577 gminach 38.041 hektarów gruntów, należących do 22.006 gospodarzy, z liczbą 71.065 członków rodzin**. Zniszczone zostały przytem **1.923 budynki**, a wspomniane rzeki zerwały **148.83 ha i zasypały żwirem, oraz piaskiem 160.75 ha gruntów** nadbrzeżnych, niszcząc oczywiście budowle wodne. Szkody, wyrządzone w tem województwie, szacuje T. W. S. **na 13,857.029 złotych**, w czem straty w zniszczonych plonach wynoszą **13.800 tys. zł.**

Jeszcze większe straty poniosło województwo lwow. Ogólna suma szkód **dochodzi tam do 15 miljonów złotych**. Klęska dotknęła w tem województwie **624 gminy**, rozmiar zatopionych gruntów uprawnych dochodzi do **46.843 ha**, a liczba ludności poszkodowanej **przekracza 146 tysięcy osób**.

W województwie stanisławowskiem rzeki zatopiły **44.733 ha** gruntów uprawnych, a szkody wyrządzone przez powódź oblicza T. W. S. **na 10 miljonów**. Najmniej dotkniętym okazał się obszar województwa tarnopolskiego, gdzie szkody dochodzą do 400.000 zł. **Ogólna suma szkód powodziowych w województwach małopolskich wynosi 48,410.987 zł.**

Wiadomo jednak, że poza województwami małopolskiemi, klęska nawiedziła też częściowo i województwo śląskie, oraz Kongresówkę. Wyrządzone na **Śląsku szkody dochodzą do 1.100 tysięcy, a w powiatach b. Kongresówki do 4.100 tysięcy**. Tak więc w ogólnych zarysach przedstawiają się rozmiary wyrządzonych przez powódź szkód.

Pomoc zaś, jakiej domaga się T. W. S., idzie w następujących kierunkach: a) **dostarczenia ludności nasion zbóż dla uskutecznienia zasiewów ozimych i jarych, b) wyżywienie dotkniętych klęską powodzian** i przezimowania inwentarza, c) odbudowy zniszczonych budynków, d) naprawy dróg powiatowych i gminnych, i e) przeklasowania pod względem podatkowym zasypanych szutrem, zniesionym z gór, gruntów, które wskutek tego stały się nieużytecznymi. Z wszystkich tu wymienionych postulatów, z którymi T. W. S. zwrócił się do rządu zostały zaledwie dwa spełnione, t. j. załatwiono sprawę zasiewów i wyżywienia ludności, inne zaś — jak można wnosić z memorjału — zostały na razie bez odpowiedzi.

Pomoc rządowa w kierunku umożliwienia ludności małopolskiej zasiewów, wyraziła się w 6% **pożyczce zwrotnej w ciągu roku, t. j. do października 1926 r., w wysokości 500 tys. złotych**. Tymczasem wydziały powiatowe obliczyły zapotrzebowanie na **1,220.000 zł., a T. W. S. prosił o 732.000 zł.** Z przyznanej kwoty 500.000 zł. na **województwo krakowskie przypadło 200.000 zł.** Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że pomoc rządu austrjackiego dla okolic dotkniętych klęską wyrażała się w **bezprocentowych pożyczkach, zwrotnych w sześciu ratach rocznych**.

W podobny sposób potraktował rząd sprawę wyżywienia ludności. Wydziały powiatowe domagały się udzielenia na ten cel bezzwrotnej zapomogi w wysokości **2.916 tys. zł., T. W. S. zredukował tę sumę do 2.300 tys., a rząd polski udzielił zaledwie 500.000 zł.** Natomiast o funduszach **na odbudowę 2.321 budynków** uszkodzonych — jak z memorjału wnosić można — nic nie słychać, choć szkodę oceniono w trzech małopolskich województwach na 1.800 tys. zł., a zapotrzebowanie zgłoszone wynosi 828.908 zł. Podobnie rzecz się ma z naprawą zniszczonych dróg powiatowych i gminnych. T. W. S. domaga się **na ten cel 1,600.000 złotych**, o których dotychczas nic nie słychać. Ostatnia wreszcie kwestja, t. j. przeklasowanie gruntów zamienionych na nieużytki przez powódź, znajduje się też w stadjum zupełnie pierwotnem. Z taką więc pomocą pospieszył rząd okolicom dotkniętym powodzią. Dla lepszej orjentacji należy na końcu zaznaczyć, że dane odnoszące się do pomocy rządowej, tyczą się **tylko terenów małopolskich, które** — jak już poprzednio wykazaliśmy — są najwięcej zniszczone.

Wnioski i refleksje pozostawiamy uważnym czytelnikom.

Konsumcja węgla w Polsce wzrasta.

We wszystkich większych centrach Polski napływ węgla w ostatnich tygodniach uległ zwiększeniu. Dotyczy to zwłaszcza podaży węgla śląskiego. Jednocześnie w związku z ogólnem obniżeniem cen od 2 do 4 zł. na tonnie daje się zauważyć wzrost spożycia. Wzrost ten tylko po części można tłomaczyć początkiem sezonu zimowego, gdyż konsumcja węgla w kraju w stosunku do analogicznego okresu ub. r., wzrosła w b. r. około 40%. Znamiennem jest również i to, że dopływ węgla na kresy wschodnie, które go dotychczas nie znały, również stale się zwiększa i w większych centrach na kresach są do nabycia już nawet większe partje węgla.

Kronika ekonomiczna.

OGROMNE PODROŻENIE PAPIERU GAZETOWEGO. W ciągu ostatnich pięciu miesięcy cena papieru rotacyjnego podwyższana była kilka razy. Przy wprowadzeniu złotego papier kosztował 39 groszy, potem 44, w czerwcu 47, w sierpniu 49, obecna zaś cena dochodzi do 65 gr. za kilogram. Podwyżka ta w okresie 5-miesięcznym wynosi więc przeszło 30 proc., a zatem 3-krotnie więcej, aniżeli zwyżka kursu dolara.

BIURO CELNE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE. Z dniem 5 października b. r. oddaje Izba handlowa i przemysłowa dla użytku kół gospodarczych zorganizowane pod fachowem kierownictwem Biuro informacyjne i reklamacyjne w sprawach celnych. Zadaniem Biura będzie w szczególności udzielanie informacji w sprawach celnych, rewizja kwitów i deklaracji celnych, reklamacje błędów rachunkowych i taryfowania oraz reklamacje z powodu nienależytego wymiaru opłat i należytości celnych. Biuro celne mieści się w gmachu urzędowym Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1, I. p. Godziny przyjęć od 10 rano do 2 popołudniu.

WYWÓZ PRODUKTÓW ŻELAZNYCH Z POLSKI. W lipcu b. r. wywóz produktów żelaznych uległ znacznemu zmniejszeniu w stosunku do miesięcy ubiegłych. Tak np. wszelkiego rodzaju żelaza wywieziono 328 ton wobec 6.076 ton w lipcu 1924, blachy 797 ton wobec 1.362 ton w lipcu ub. r. i t. p. Zmniejszył się również wywóz wyrobów żelaznych i stalowych. Został utrzymany na poziomie z miesięcy poprzednich wywóz rur oraz wyrobów kutych i tłoczonych. Pod względem wartości wywóz wyrobów przemysłu żelaznego w Polsce zmalał w miesiącu sprawozdawczym w stosunku do lipca ub. r. przeszło trzykrotnie.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 24.65, Londyn 25.97, Nowy Jork 5.18.5, Włochy 20.85, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Praga 15.35, Warszawa 87, Budapeszt 0.72.5.

Ze Starego Krakowa.

Restauracja Collegium Juridicum.

Należy zanotować znowu pomyślny fakt. Oto Dyrekcja robót publicznych przystąpiła do odnowienia jednego z historycznych gmachów Starego Krakowa. Jest nim ciekawe, stare Collegium Juridicum przy ul. Grodzkiej nr. 53. Obecny rok, dobiegający końca, należy tembardziej podkreślić, że w nim odnowił się cały szereg bardzo ciekawych zabytków Starego Krakowa. Oprócz budowli miejszych, doskonale odnowionych, jak dom Arcybractwa przy ulicy Siennej i dom Fritscha na Małym Rynku, gdzie właściciele z widocznym pietyzmem traktowali to zadanie — trzeba zanotować gruntowne odnowienie szeregu uniwersyteckich budowli, jak Collegium Maius, Collegium Chemicum, dalej dawna Szkoła Przemysłowa włączona do kompleksu budynków uniwersyteckich, Collegium Nowodworskiego i ostatnie Collegium Juridicum. Także w innych starych gmachach Almae Matris można — choć na mniejszą skalę — zauważyć jakieś zmiany czy roboty. I tak na Collegium Novum umieszczono nową ogromną tarczę z orłem polskim, kutą w kamieniu, według modelu prof. Laszczki, a w Collegium Physicum przy ulicy św. Anny nr. 6 powiększa się otwory okien na parterze o kilkanaście centymetrów. Ponieważ zaś oprawy tych okien są kute w kamieniu, więc powiększenie otworów okiennych zabiera dużo czasu, no i kosztów. A to wszystko dlatego, że nowe futryny okienne są trochę większe od starych. Już kilku architektów zwracało moją uwagę na to. Ha, cóż robić, nie umiemy być oszczędnymi.

Wracając do rozpoczętej restauracji Collegium Juridicum, mamy nadzieję, że Dyrekcja robót publicznych skorzysta już z doświadczenia, nabytego przy odnowieniu starego gimnazjum Nowodworskiego. Jak wiadomo, metody, zastosowane przy restauracji tego zabytku narobiły dużo hałasu w naszem mieście. Poszło o to, że Dyrekcja nie mając należytego doświadczenia w odnawianiu starych, zabytkowych gmachów i bagatelizując sobie zupełnie artystyczną stronę zabytku, nie oddała kierownictwa restauracji w doświadczone w tym kierunku ręce. Wprawdzie nawrócono po niewczasie ze złej drogi. Nadzór powierzono biegłemu w tych rzeczach arch. p. Wojtyczce. Jednak stary ten piękny i czcigodny zabytek wyjdzie z tej restauracji nie najlepiej. Przybędą mu nowe kolumny na miejsce starych, które na upartego przeważnie można było jeszcze zostawić. Przeciw tym nowym możnaby nic nie mieć, gdyby one istotnie były kopją starych usuniętych. Tymczasem są one najspokojniej przerysowane z podręcznika architektury i z budynkiem Nowodworskiego nie mają nic wspólnego. Po skończonej restauracji zobaczymy w pięknym arkadowym dziedzińcu trojakie kolumny. **Dwie stare, pozostawione na pamiątkę tego, co było i dwojakie nowe: z krótszą i dłuższą szyją pod kapitelem. Oto jest odstraszający przykład, jak nie należy i nie wolno odnawiać zabytków Starego Krakowa. Nie wystarczy dać pieniądze — choćby rządowe** — trzeba jeszcze kierownictwo odnowy oddać w pewne i doświadczone ręce.

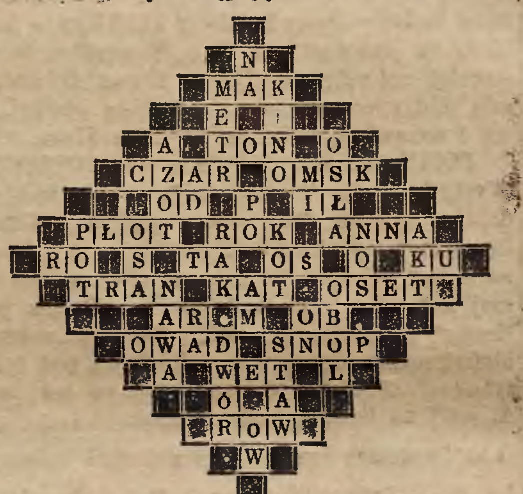
Otóż sam początek restauracji Collegium Juridicum wskazuje, że nauka nie poszła w las. Od czego zaczęto? Bardzo słusznie zaczęto od odbicia z tynku całej fasady. Przez to odsłoniła się cała ściana frontowa budowli ze wszystkimi szczegółami zabytkowej architektury. A więc pokazało się, że front budowli, aż po pierwsze piętro, a nawet wyżej, wzniesiony jest z pięknego, ciosowego kamienia. Są to duże kostki wapienne, ładnie dopasowane. Powyżej nich widać gdzie niegdzie gotycką cegłę, dużego formatu, pochodzącą z XV wieku. Następnie odkryły się piękne, kamienne oprawy okien. Oprawy te były przedtem również widoczne, ale tak były oblepione tynkiem, że nikt nie myślał, że są z kamienia. W ten sposób jedynie należy rozpoczynać odnowę zabytkowego, historycznego gmachu. Teraz to łatwo już ustalić, jak należy dalej postąpić. Należy przedewszystkiem oczyścić partje kamienne, uzupełnić je i wyłatać tym samym materjałem. Dalej tę samą metodę trzeba zastosować przy oprawach okien, jak również przy pięknym, poważnym portalu barokowym. Przy tem jednak należy unikać obkuwania na świeżo dłutem całego kamienia; wystarczy bowiem staranne obmycie opraw okiennych i portalu drucianemi szczotkami. Naturalnie, że nie wszędzie to wystarczy, zwłaszcza przy łataniach nowym kamieniem, ale mimo to należy unikać odkuwania kamienia na świeżo. Nie można dość silnie podkreślać, że nadzór czy kierownictwo odnowy tego gmachu musi spoczywać w wytrawnych i doświadczonych rękach, które jedynie dają rękojmię właściwego traktowania takiego zadania.

Franciszek Klein.

Rozwiązanie łamigłówki nr. V.

Piąta łamigłówka krzyżykowa „Głosu Narodu“ wywołała żywe zainteresowanie wśród naszych Czytelników, o czem świadczy pokaźna liczba nadesłanych rozwiązań w ogólnej liczbie 68. Dobrych rozwiązań było 56, błędnych 12.

Prawidłowe rozwiązanie łamigłówki V. tej przedstawia się następująco:



ZNACZENIE WYRAZÓW.

Pionowo:

1) Przyimek — na
2) Miara — metr
4) Nowa sztuka dzisiejszości — kino
6) Czyich uszu nie chciałbyś mieć — osła
7) Nazwa tonu muzycznego w gamie — mi
10) Gaz — azot
12) Łaciński przyimek — ad
14) Co się wydziela ze skóry — pot
15) Rzeka we Włoszech — Po
16) Żyje we wodzie — rak
17) Chodzi w domu — kot
21) Niemiecki przyimek — am
22) Lata i kłuje — osa
23) Mieści się na twarzy — nos
26) To, czego bywa kilka w dramacie — akt
28) Co wkładano umarłym w starożytności w usta — obol
29) Część świątyni — nawa
31) Bóstwo egipskie — Ra
33) Osobowy zaimek — on
34) Woda, po której można łódką nawet jeździć — staw
38) Mieszkanie ziemianina — dwór
37) Wskazujący zaimek — ów

Poziomo:

2) Roślina ogrodowa — mak
3) Inaczej dźwięk — ton
5) Miasto na Syberji — Omsk
8) Rodzaj namułu — ił
9) To, co budzi wielkie piękno — czar
11) Znowu przyimek — od
13) Imię żeńskie — Anna
14) Czasem żelazny, a czasem żywy — płot
16) Dużo wody upłynie, zanim ten czas przeminie — rok
18) Jedna z najprzykrzejszych posad na świecie — kat
19) To, co jak pęknie, to wóz stanie — oś
20) Znowu wskazujący zaimek — ta
24) Wstrętny tłuszcz, którym się męczy chorych — tran
25) Litera grecka — ro
27) Jeszcze jeden przyimek — ku
28) To, co kłuje — oset
30) Miara powierzchni — ar
32) Gatunek żyjątka pod 22 pionowo — owad
23) Rzeka syberyjska — Ob
34) Inaczej wiązka — snop
35) Odpłata — wet
36) To, w co niekażdy radby wpaść — rów

Dobre rozwiązania nadesłali:

A. Olszak, Kraków; A. Myćko, Miechów; ks. P. Stanoszek, Przemyślany; M. Piotrowicz, Bochnia; M. Chycowa, Rzeszów; Jaworowski, Davos; Tarnowska K. Dys; Bobkówna M., Wieliczka; L. Górka, Kraków, Józef Cyrankiewicz, Kraków; J. Misiąg, Kraków; J. Moniczewska, Opatowiec; A. Aurikowa, Głogów; O. Hantschlówna, Bochnia; S. Boroniczówna, Kałusz; B. Świetlikowa, Dębica; J. Jeżower, Tuchów; ks. Fr. Misiąg, Krosno; A. Dolaisówna, Wola Filipowska; ks. M. S. Klasztor OO. Kapucynów, Krosno; Z. Smolarska, Żurawica; Wł. Pietruszka, Ryszkowa Wola; H. Andrysik, Trzebinia; F. Kuźniar, Lipnica Górna; A. Klimczak, Jaworzno; ks. F. Palewicz, Rohatyn, ks. J. Wacławski, Rudnik; Piasecki, Kraków; K. Pytel, Kraków; J. Gębica, Kielce; E. Mazanek, Kraków; Z. Gaudnik, Katowice; W. Ślósarz, Dubie; Ragan, Kościerzyna; ks. Zieliński, Tarnów; E. Pinocy, Kraków; S. Nytkowa, Kraków; I. Jasiński, Stopnica; ks. Leon Szadr, Sokołów; M. Błażejewska, Kalisz; B. Czechowski, Dydnia; ks. Fr Witeszcza, Sanok; W. Repczyński, Kraków; A. Huppmanówna, Kraków; p. M. P., Fr. Jung, Przeworsk; ks. P. D., J. Brzozowski, Tarnów; W. Fijaś, Żabno; ks. J. Buryan, Goleszów; M. Żywot, Zuborzyca; F. Nemetrowa, Boczniai; Z. Bogatyński, Kraków; K. Solarzówna, Bochnia; W. Prostakówna, Kraków i St. Myśliwy, Kraków.

Nagroda

w wyniku losowania przypadła p. **Zofji Smolarskiej w Żurawicy** ad Przemyśl. Ilustrowany tomik „Sztuk Pięknych“ wysyłamy jej równocześnie pocztą.

HUMOR.

Urywek z zadania. Na końcu swego długiego panowania cesarz August spostrzegł, że nie ma syna.

MICHALINA JANOSZANKA.

„Wiosna“.

Och! Inobym skowronecka widział, zaś bym mu wszyćko dokumentnie opowiedział i okrutnie piknie prosił, by do nieba poleciał, za te nózecki pokrwawione ułapił i za nami grzesznemi prosił — Ament.

I jeszcze to, że ja raz wydrapałek się na topolę przy sadzie, aby mnie sirotę posłysał, jak się będę modlił — to mi dworski ogrodnik chciał usy poobrywać, że to niby gniazda podbiram — i jeszcze to, że straśnie źle jest wyfundowaną, co do Pana Jezusa tak wysoko gadać.

I jeszce to, że ja raz wydrapałek się na towyrwałek się do kościoła, do ksiendzowego, i chciołek w kruchcie boskie nóżki ucałować — ale niema mnie ta kto podsadzować, jak Walentowego Bartka.

— — — — — — — — —

Tak se rozmyślał mały Maciuś, syn pomarłego w pracy drwala i umierającej z nędzy matki.

Aże zasnął.

— — — — — — — — —

Na polu zelżało. Słonko, jakby pocałowaniem lekkiem muskało korony oślizgłych wilgocią topniejącego śniegu drzew i patrzało po zczerniałych badylach. Dunajec szumiał rozłożysto, triumfalnie. Między opłotkami rozdzierał ciszę krzyk gęsi, które przeczuwały zbliżającą się wiosnę. Ciepławy powiew wiatru pochylał gałęzie i rozgarniał nad czołem jasne włosy chłopczynie, opartemu o walący się płot.

Dziecko bose było i nieumyte, i nieubrane, a okryte strzępami — sine nożyny boleśnie znaczyły swe ślady na rozmakającym śniegu.

Szeroko otwarte błękitne oczy z takiem natężieniem patrzyły w niebo, że dziecko nie czuło ni zimna, ni niczego.

Tak już stało od rana z wiarą ufającą i nadzieją, tą ostatnią w sercu.

— — — — — — — — —

Nagle zdawało mu się, że z nad brzegu rzeki, polem, idzie śliczna pani, sukienkę niebieską, pozłocistą przytrzymuje jedną ręką, by se nie utaplać w błocie, a w drugiej ręce kobiałeczkę ośrebrzoną trzyma, a w niej cosik piska.

Pani tyż to, cy królewna? — Rozgląda ci się po niebie i po wiklu, widoć cegoś szuko.

A liczko to gładkie u niej, kiej pomalowane, a paluszki u ręców, jak z bledziutkich korali wyrznięte.

Idzie, stopkami ziemi nie dotyka, a za niom jasność rozsypana, jak promyki słonka. A pachnie ci wokół niej, jakby kto fiiołecki rozrzucił, abo lewkonije. — Cudności też to niebieska jakowaś dziedziczka.

Oczki Maciusia rozszerzały się coraz bardziej — zjawa to, czy cud boski? Ale się nie bał — zaśby się tam bał takich śliczności?

Cóż to? Turoń, co w zapusty po chałupach chadza i strasy ludziska — przeciech widzi, co takusienka, jak święte na ołtarzach, a i w koszyczku u niej, z gwiazdowych promyczków uplecionym, cosik ćwirka. Może szczygły ma zamorska księżniczka?

A ona już była bliżej — bliżej — przechodziła mimo — —

Chłopczyna zapatrzył się w jej oczy, co były jak dwa bławatki i rozdygotane płaczem wargi rozwarły mu się w uśmiechu. A ona też usteczkami, wykrojonemi z malin, uśmiechała się ku niemu. Kolanka same mu się ugięły, aże musiał klęknąć, taka była najpańska.

Skinęła cudną główką i rękę nad biedakiem uniosła wszechbłogosławieństwem — a jemu rozełkały się w maleńkiem serduszku wszystkie biedy, bo od tych słodkości wielkich, co szły z jej spojrzeń, z jej uśmiechów i z tej ręki białej — topniały wszelkie żale, jako lód na słonku.

Więc łzy, jako perły świetliste, zaczęły się toczyć po zamorusanej twarzyczce, a ręczyny rozpaczliwie łamać. A nad nim, jako harfa anielska śpiewna, jako fujarkowe granie rozbrzmiał głos, troskliwie pytający:

—Co robisz tu synaczku, czy czekasz na matusię? —

I nie bał się, widział przecież, że dobroci w niej tyle, jako w plastrze miodu.

— Na wiosnę czekam — na skowronka!

I uśmiechnęła się piękna pani, rozejrzała w koło i powtórzyła za nim —

— Na wiosnę czeka — na skowronka — biedne dziecię.

— A może wyście są wiosna, a tam za pazuchą chowacie skowronki — bo cosik wam przy sercu świergoli — słycham.

Przestraszył się swej śmiałości, lecz widząc, że się nie gniewa, pytał dalej:

— Dokąd idziecie? przyszliście z daleka z Ławok, z za Melsztyna — czyteż jeszcze z dalsza? —

Śmiała się słodko, cudnie, aże gardziołko przekręcała.

—Oj, z dalsza ja idę, dziecino — idę lasem i polem — brzegiem rzeki i górami i czekam, jako ty na wiosnę.

— A to pewnikiem u wos tyż matula chory, a krowina ledwo dycha — powiedźcież mościewy.

(Dokończenie nastąpi).

Otwarcie roku szkol. na Uniwersytecie Jagielloń.

Sprawozdanie Rektora. — Zmarli profesorowie. — 6 tysięcy studentów. — Odczyt prof. Marchlewskiego.

Wczoraj odbyło się otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny, które odprawił ks. prof. Bystrzonowski. Stalle zajął senat akademicki, nawy zaś licznie zebrana młodzież i zaproszeni goście.

Po nabożeństwie senat akademicki w historycznych togach z rektorem i dziekanami, poprzedzany przez bedelów, niosących godła uniwersyteckie, podążył plantami do gmachu Collegium Novum.

Tu w auli zajęli miejsce w pierwszych rzędach: ks. infułat Krupiński w zastępstwie ks. biskupa Sapiehy, wicewojewoda Wawrausch, kom. rządu Ostrowski z wicepr. Rollem, rektor Akad. Górniczej inż. Krauze, prez. sądu apelacyjnego Wolter z prezesem sądu Pankiem, nadprok. dr. Tokarz, prez. Izby skarbowej Greger, prez. kol. Barwicz, konsul czeski Sedivy, gen. Kuliński, szef sanitarny pułk. Korolewicz i t. d.

Sprawozdanie za rok 1924/5 złożył J. M. Rektor. prof. dr. Michał Rostworowski.

Przemówienie swe rozpoczął rektor wyliczeniem dotkliwych strat, jakie poniósł w ub. r. Uniwersytet Jagielloński skutkiem śmierci kilku profesorów. Zmarli: prof. Nowotny (wydz. lek.), prof. Bieńkowski (wydz. fil.), doc. dr. Starzyński (wydział rolniczy), dr. Jan Stock (wydział rolniczy), ksiądz dr. Michał Pęckowski, zast. profesora historji Kościoła. — W marcu stracił Uniwersytet swego Rektora, ks. prof. dr. Kazimierza Zimmermanna. Skreśliwszy Jego życiorys i działalność naukową, oddał Rektor hołd Jego pamięci. Niemniej bolesną stratą była śmierć dr. Kazimierza Morawskiego, prof. filologji klasycznej i długoletniego prezesa Polskiej Akademji Umiejętności.

Dopełniwszy obowiązku wobec Zmarłych, zobrazował Rektor rozwój Uniwersytetu w ub. roku szkolnym. Do najważniejszych wydarzeń w tym okresie należy zaliczyć zatwierdzenie przez Min. W. R. i O. P. nowego statutu autonomicznego Uniw. Jagiellońskiego. Statut ten będzie trwałym fundamentem rozwoju krakowskiej Almae Matris.

Uniwersytet liczył w ub. roku ogółem 5.977 studentów, w tem 151 wolnych słuchaczów. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba studentów zwiększyła się o 11 procent. Słuchaczki stanowiły 21 procent ogółu zapisanych. Wyznanie rzymsko katolickie podało 67.5, grecko-katolickie 4, mojżeszowe 26 procent ogółu studentów. Bezwyznaniowców było 29. 93 procent przyznawało się do polskiej, 3 procent do ruskiej narodowości. 80 studentów podało jako język narodowy język żydowski, czterdziestu język hebrajski. Zapisało się też przeszło dwustu obcokrajowców.

Opłaty uniwersyteckie dały około 600 tys. złotych, z czego przeznaczono na budowę domu dla profesorów 116.000 zł.; na budowę domu dla młodzieży 174 tysięcy złotych. Uniwersytet postanowił wydać dzieło, któreby zobrazowało jego działalność w odrodzonej Polsce.

Wymienił następnie J. M. Rektor szereg uroczystości, w których Uniwersytet brał wybitny udział: sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do kraju, akademia ku czci Chrobrego i t. p. Gościł też Uniwersytet w swych murach wielu gości z zagranicy: uczestników kongresu C. J. E., zjazdu Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów, francuskiego ministra p. Justyna Godarta, kilka wycieczek akademickich z Czech, Włoch, Węgier i t. d. Uniwersytet starał się utrzymywać ścisły kontakt z nauką zagraniczną. Kilku profesorów z zagranicy wykładało w Krakowie profesorowie zaś Uniw. Jag. przez wycieczki naukowe, odczyty i wykłady urządzane zagranicą na polu zacieśnienia węzłów między nauką polską a nauką Zachodu, zdziałali również bardzo dużo.

Stan finansowy Uniwersytetu nie może uchodzić za pomyślny. W ub. roku nabył Uniwersytet od gminy m. Krakowa tereny budowlane na bardzo dogodnych warunkach. Rozbudowa Uniwersytetu postępowała krokiem powolnym. Kilka gmachów trzeba szybko odrestaurować, budowę kilku nowych zakładów trzeba doprowadzić do końca. Zakupiono parcelę na dom dla profesorów, bo — jak się okazało — 35 profesorów nie ma odpowiednich mieszkań. Przytem brak domu dla profesorów utrudnia sprowadzanie nowych sił.

Kryzys mieszkaniowy daje się dotkliwie we znaki młodzieży akademickiej. W ub. roku uskuteczniła młodzież nadbudowę 3 i 4-go piętra Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich. Własnemi rękami buduje też młodzież nowy dom, który pomieści około 450 studentów. Za radą ś. p. ks. rektora Zimmermanna rozpoczęto na razie budowę jednego skrzydła. Stow. Słuchaczek „Jedność" zakupiwszy szóstą część domu budowanego przez jedną z kooperatyw mieszkaniowych, ulokowało tam 24 studentek. Sodalicja Marjańska Akademików zakupiła dom przy ul. Kanoniczej. Przygotowania do budowy własnych domów czynią też: „Ognisko" żyd. stow. samopomocowe i Bratnia Pomoc Medyków.

Z kolei omówił Rektor działalność poszczególnych wydziałów.

Na wydziale teologicznym liczba słuchaczy doszła do 148. Sale wykładowe okazują się zbyt szczupłe. Na wydziale prawnym odbyły się cztery habilitacje. Liczba wykładających powiększyła się o dwu profesorów: dr. Kłodzińskiego i dr. Lutka. Pozostająca w ścisłym związku z wydziałem prawnym Szkoła nauk politycznych rozwija się dobrze; liczba studentów dochodzi do 150. Przy wydziale filozoficznym stworzono studjum słowiańskie, które może odegrać ogromną rolę.

Bibljoteka Jagiellońska powiększyła się o 8 tysięcy tomów. Liczy obecnie 491.000 tomów, 14.000 rycin, kilka tysięcy map, inkunabułów. Wykłady powszechne Un. Jag. odbywały się w 23 miastach na prowincji. Ogółem odbyło się 121 wykładów.

Stwierdziwszy, że pilność młodzieży zwiększyła się i przedstawiwszy jej ciężkie położenie materjalne, oraz wysiłki Komitetu Wojewódzkiego pomocy dla młodzieży, zakończył Rektor swe sprawozdanie i tradycyjnem życzeniem „Quod felix, faustum fortunatumque sit"! otworzył nowy od założenia Uniwersytetu 572-gi rok akademicki.

Na zakończenie uroczystości wygłosił prof. dr. Marchlewski odczyt p. t. „Społeczeństwo wobec nowożytnej broni chemicznej". Stwierdziwszy, że społeczeństwo polskie — może uśpione hasłami pacyfizmu, humanitaryzmu, a zwłaszcza fałszywą doktryną o niezniszczalności narodu — nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, przedstawił prof. Marchlewski ewolucję w poglądach na broń chemiczną. Od kwietnia 1915 roku, gdy to pod Ypres dwadzieścia tysięcy Kanadyjczyków straciło życie przy pierwszym niemieckim ataku gazowym, dokonał się ogromny postęp w tej dziedzinie. Rozpowszechniło się przekonanie, że jeżeli bronią chemiczną walczą dwa narody cywilizowane (nie zaś naród cywilizowany z barbarzyńcami), dążąc do sparaliżowania, lecz nie zabijania przeciwników to walka taka jest bardziej humanitarna, niż nieustanne ostrzeliwanie ogniem artyleryjskim. Polska zdana jest na łaskę i niełaskę sąsiadów. Niema wytwórni chloru i masek gazowych, rząd nie dba o pracownie chemiczne. Dla społeczeństwa nauka jest zbytkiem. Musi się to zmienić, jeżeli nie chcemy, by jak pod Ypres na grobach Kanadyjczyków maki, tak nad Wisłą wierzby świadczyły o wielkiej tragedji całego narodu. Odczyt, nagrodzony oklaskami, wywarł na audytorjum duże wrażenie.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Otwarcie nowej hali targowej.

Wczoraj po południu na pl. Słowiańskim odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku hali targowej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Po poświęceniu hali przez ks. prałata Kulinowskiego, przemówił wicepr. dr. Wielgus, oraz wójt gminy Piaski Wielkie Wojda, poczem zwiedzano nowe hale. Są to dwa parterowe budynki, urządzone według najnowszych wymagań hygjeny, a mieszczące 32 sklepy, w których sprzedawać będą mięso rzeźnicy wyłącznie z Piasków Wielkich. Koszta budowy hal w wysokości około 50.000 zł. pokryli Piaszczanie. Od strony ul. Krowoderskiej postawiło miasto kiosk, w którym będzie sprzedawane pieczywo miejskie i nabiał, oraz żywe ryby. Sprzedaż mięsa w nowych halach rozpocznie się we czwartek.

—o0o—

MŁODZIEŻ AKADEMICKA PRZECIWKO WYGÓROWANYM OPŁATOM.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Ukazało się rozporządzenie Ministerstwa oświaty z dnia 17 września br. podnoszące opłaty egzaminacyjne w nadmierny sposób, bo na niektórych wydziałach uniwersytetu: prawnym ponad 50 złotych (dotychczas 20 zł.), zaś na lekarskim ponad 100 zł..

Rozporządzenie o tegorocznem podwyższeniu opłat egzaminacyjnych jest tembardziej krzywdzące, że zostało podane do wiadomości studentów na kilka dni przed terminem rozpoczęcia egzaminów.

Niezrozumiałem jest dlaczego Ministerstwo oświaty, któremu nie obce jest przecież opłakane położenie materjalne większości młodzieży akademickiej, nie uznało za konieczne nie tylko utrzymania w dotychczasowych normach i tak już dość znacznych opłat egzaminacyjnych, lecz nawet nie uważało za wskazane przynajmniej w okresie miesięcznym uprzedzić ogół młodzieży o mającem nastąpić podwyższeniu opłat.

Rozporządzenie o podwyższeniu opłat egzaminacyjnych ma obowiązywać wstecz wbrew zasadzie „lex retro non agit". Na skutek bowiem wyżej wymienionego rozporządzenia Ministerstwa ci wszyscy studenci, którzy w okresie przedwakacyjnym opłacili należność za egzamina i którym wówczas wyznaczono termin egzaminu w okresie powakacyjnym, są zmuszeni pod groźą niedopuszczenia do egzaminu, zapłacić w przeciągu kilku dni dość znaczne dopłaty.

Uważając takie stanowisko Ministerstwa oświaty za wysoce krzywdzące młodzież akademicką, Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy niniejszem protestuje przeciwko tak nagłemu, nieoczekiwanemu i nadmiernemu podwyższeniu opłat egzaminacyjnych.

TYDZIEŃ KRESOWY. Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami wzorem lat ubiegłych organizuje w okresie od 4 do 10 października br. na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej tradycyjny „Tydzień Kresowy". Akcją Tygodnia Kresowego kieruje specjalnie wyłoniony Komitet, w którego skład wchodzi cały szereg znanych działaczy narodowych i organizacyj społeczno-kulturalnych. Polskie T-wo Opieki nad Kresami podkreśla, iż wszystkie funkcje przy organizowaniu „Tygodnia Kresowego" są bezpłatne.

—0—

Kraków, 4 października.

Niedziela: św. Franciszka z Assyżu.
Poniedziałek: Placyda.
Poniedziałek: wschód słońca o godz. 6.08, zachód o godz. 5.28.

NOWA WYSTAWA W TOWARZYSTWIE SZTUK PIĘKNYCH. Październikowa wystawa obrazów w Towarzystwie Sztuk Pięknych (plac Szczepański 4) obudziła ogromne zainteresowanie u artystów i publiczności dzięki pracom Kaspra Pochwalskiego, który w największej sali Pałacu Sztuki wystawił przeszło 40 eksponatów, jak również p. K. Dąbrowskiej z Warszawy, która zadebiutowała na terenie krakowskim swojemi świetnemi miniaturami. Wystawę tę uzupełniają akwarele M. Ruzamskiego wyobrażające architekturę z nad brzegów Wisły, oraz prace M. Jabłońskiego, Müllera, Soldingera, J. Pochwalskiego i innych.

POŚWIĘCENIE DOMU MIEJSKIEGO. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowego, 3-piętrowego domu czynszowego miejskiego przy ul. Słonecznej. W uroczystości poświęcenia wziął udział komisarz rządu W. Ostrowski, przyszli lokatorowie i inni. Po dokonaniu poświęcenia domu przez ks. kan. Pilchowskiego, dom został oddany do zamieszkania lokatorom. Zawiera on 16 mieszkań.

INWESTYCJE MIEJSKIE. Administracja akcyzy, pod której zarządem znajduje się rzeźnia miejska, przeprowadza znacznym kosztem następujące inwestycje: 1) Budowę topiarni łoju dla celów technicznych. Budynek obszerny, składający się z trzech ubikacyj, t. j. wielkiej hali, uposażonej w kocioł do wytopienia łoju, magazyn na surowce i kancelarji; 2) rozszerza fabrykę mydła przez dobudowę wielkiej hali, opatrzonej w odpowiednie aparaty do wyrobu mydła ziarnistego; 3) uzupełnia roboty około rzeźni sanitarnej, przeznaczonej na ubój zwierząt podejrzanych o choroby, a składającej się z dwóch hal: jednej do bicia bydła rogatego, drugiej do bicia nierogacizny. Hale te będą zaopatrzone w odpowiednie, najnowsze urządzenia mechaniczne i połączone z kafilerją. Wszystkie te budowle są na ukończeniu i będą przed nastaniem pory zimowej oddane do użytku.

SPRAWA ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych w Krakowie, Sławkowska 6, I. p., przypomina, że z dniem 10 bm. upływa termin ostatecznego zarejestrowania się. Bezrobotni pracownicy umysłowi zamiejscowi mają się zgłaszać listownie przy równoczesnem załączeniu znaczka pocztowego miejscowi zaś osobiście celem wypełnienia kart rejestracyjnych.

SŁUŻBA TELEFONICZNA. Dyrekcja poczt komunikuje: Z dniem 1 października br. wprowadza się służbę telefoniczną między Krynicą, Szczawnicą, Krościenkiem n. D., Nowym Targiem, Rabką i Chabówką z jednej strony a Wiedniem z drugiej strony. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej w pierwszych pięciu relacjach wynosi po 3 franki 80 cent., w ostatniej relacji 3 fr. 50 cent.

ZGON PRZY PRACY. Wczoraj po południu zmarł nagle skutkiem porażenia prądem elektrycznym palacz fabryki wódek „Krakus" na Zabłociu, Jan Radek.

PRZED WYROKIEM W PROCESIE STAPIŃSKIEGO. W dniu wczorajszym toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw b. posłowi Stapińskiemu, oskarżonemu o obrazę czci, popełnioną drukiem na staroście olkuskim Stamirowskim. Do godziny 3 po południu przesłuchano adw. Bol. Jasieńskiego z Olkusza, oraz oskarżyciela starostę Stamirowskiego, jako świadka. Obrońca sprzeciwił się przesłuchaniu Stamirowskiego, jednak trybunał nie przyjął sprzeciwu obrońcy, lecz uchwalił przesłuchać świadka bez przysięgi.

O godz. 6 wieczór rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy wnioskami obrońcy, poczem po odrzuceniu tych wniosków przystąpiono do odczytywania aktów. Późnym wieczorem zaczął przemawiać w imieniu oskarżyciela prywatnego adw. Dr. Rozmarynowicz. W chwili zamknięcia naszego numeru rozprawa toczy się dalej.

—0—

SEKCJA OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ Tow. im. Piotra Skargi urządza w niedzielę dnia 4-go października o godz. 3 w sali Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary pogadankę z obrazami świetlnymi, którą wygłosi p. Radwanek (VI-te koło TSL.) na temat: „Życie i cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus". Pogadankę poprzedzi deklamacja dziewczynki wiersza św. Teresy p. t. „Rzucać kwiaty".

POKAZY GOTOWANIA NA GAZIE. Po wakacyjnej przerwie, przystępuje Gazownia miejska do dalszych stałych bezpłatnych pokazów publicznych wzorowego gotowania na gazie przy użyciu kuchen i naczyń różnego typu.

25-ty z rzędu pokaz gotowania odbędzie się we wtorek, dnia 6 października b. r. punktualnie o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Gazowni przy pl. Szczepańskim l. 1. Wstęp wolny.

—o0o—

Repertuar Teatru im. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy" Juljana z Poradowa; wieczór: (Nowość) „Codziennie o piątej" Hennequin'a i Vebera.

Repertuar Operetki.

Niedziela popoł.: „Biedna dziewczyna"; wieczór: „Rewanż".

Repertuar Koncertowy.

Niedziela 4: Paweł Kochański (skrzypek).
Niedziela 11: Vasa Příhoda (skrzypek).

—0—

UCIECHA: „O czem marzą kobiety".
WANDA: „Nie igraj z miłością".
WARSZAWA: „Dzwonnik z Notredame".
NOWOŚCI: „Paryż stolicą grzechu i pokusy".
SZTUKA: „Kobieta i brutal", oraz „Czworonożny wybawca".
REDUTA: „O czem się nie mówi".
PROMIEŃ: „Klejnot Maharadży".

—0—

ODCZYT FRANCUSKI. Wtorkowy (6 bm.) publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française", mieć będzie za temat: „Edmond Rostand et son théâtre". Prelegenem będzie prof. B. Hamel. Początek o godzinie 6 wieczór, sala IV gimnazjum, Krupnicza L. 2, I. piętro.

DZISIEJSZY KONCERT PAWŁA KOCHAŃSKIEGO W BAGATELI. Dzisiaj o godzinie 8 wieczór wystąpi raz jedyny w Krakowie, w sali Bagateli znakomity skrzypek Paweł Kochański, który po dłuższej nieobecności powrócił do kraju. Kochański grać będzie utwory Vivaldiego, Mozarta, Szopena, Schuberta, Bacha, Mussorgskiego, Falla i Rawela. Akompanjuje Teodor Ryder.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Obrona Częstochowy" której przedstawienie jest już prawie w zupełności wysprzedane, wieczorem wyborna krotochwila francuska „Codziennie o piątej", która na wczorajszej premjerze wywoływała salwy śmiechu. Zabawny ten utwór utrzymany będzie na repertuarze cały tydzień aż do soboty, w który to dzień ukaże się „Hamlet" z udziałem p. Wojciecha Brydzińskiego. Drugą rolą świetnego artysty, pozyskanego na stałe do teatru krakowskiego, będzie Henryk IV w rozgłośnej sztuce Pirandella pod tymże tytułem.

PIERWSZA PREMJERA ZRZESZENIA AKTORÓW W KRAKOWIE. W poniedziałek 5 bm. odbędzie się pierwsza premjera Zrzeszenia aktorów w Krakowie. Zrzeszenie występuje z tryskającą zawrotnym wprost humorem farsą Englja i Horsta „Krzyk za dzieckiem" w tłumaczeniu p. Jadwigi Migowej. Przezabawne sytuacje farsy i świetnie postawione typy, dadzą możność popisu artystom tak popularnym w Krakowie, jak pp. Wernicz, Zbucki, Dąbrowska, Sępowska, Berski, Gorayska, Henłowski. Ponadto grają pp. Sarnowski, Balcerzak, Kostrzewski, Kolwas, Gołębiowski, Fuzakowski, Małecki, Treszczyńska. Ceny zniżone umożliwiają poznanie tej arcywesołej farsy szerokim sferom publiczności. Reżyserja p. Leopolda Zbuckiego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE. W niedzielę dnia 4 bm. w kościele OO. Dominikanów w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej sumę pontyfikalną o g. 10 odprawi ks. Inf. Krupiński, kazanie wygłosi ks. prof. Dr Rychlicki. Nieszpory o godz. 3½ odprawi ks. Inf. Krupiński, poczem wyruszy procesja po rynku, a po jej powrocie do kościoła kazanie wygłosi ks. prałat Ślepicki.

W KOŚCIELE KOLLEGJALNYM ŚW. ANNY, dnia 4 b. m., t. j. w niedzielę odprawi się z okazji pierwszego Święta nowokanonizowanej św. Teresy od Dzieciątka Jezus, uroczyste nabożeństwo. Suma o godz. 11, w czasie której orkiestra wojskowa 20 p. p. wykona szereg utworów religijnych. Kazanie wygłosi ks. red. Ferdynand Machay.

W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 4 bm., o godzinie 12 w południe, podczas ostatniej Mszy św. wykona „Chór Cecyljański" kompozycję mszalną O. Rizziego p. t. „Mater Inviolata" pod batutą autora.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę 4 bm. w czasie Mszy św. o godz. 12 chór męski Seminarjum nauczycielskiego pod kierunkiem profesora Koniora odśpiewa szereg pieśni religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę d. 4 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 orkiestra symfoniczna Związku Muzyków Polskich, pod batutą Dyr. O. Teutscha wykona utwory Mascheroniego, Mozarta i Händla.

III Wieczór dyskusyjny Ch. D.

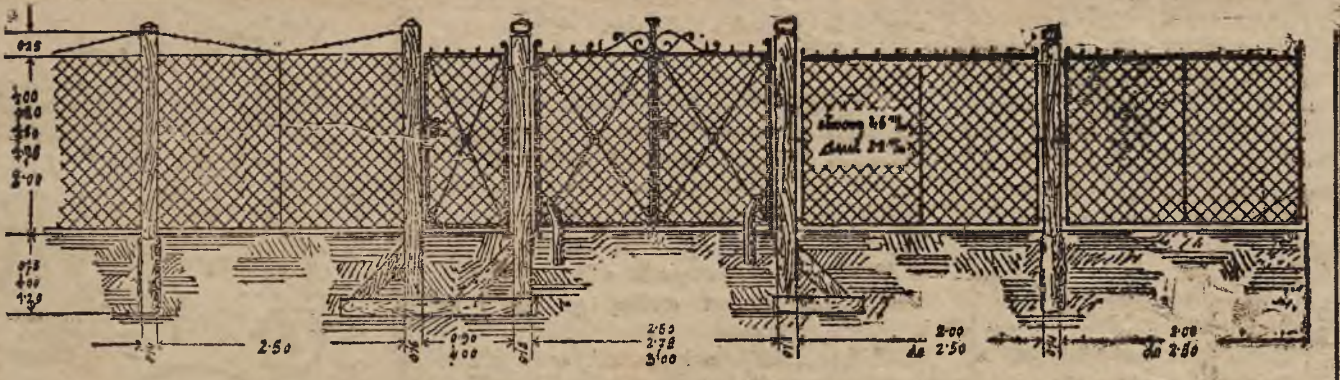
Koło studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie urządza w poniedziałek, dnia 5 b. m. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, o godz. 7 wieczór, III. wieczór dyskusyjny. Wieczór zagai p. St. Gądek na temat: „Religja w stosunku do społeczeństwa i państwa".

Życie sportowe.

Kraków—Konstantynopol 2:1. W dniu 2-go b. m. w rewanżowem spotkaniu (pierwsze w Krakowie 2:0 na korzyść Krakowa), reprezentatywka nasza odniosła w Konstantynopolu pewne zwycięstwo.

Cracovia rez.—Makkabi rez. o godz. 3.30, na boisku Makkabi rozegrają match o puhar Krak. Zw. dla Rezerw. pierwszokl. klubów.

Nowy tor kolarski w Krakowie. Pewne konsorcjum handlowo-sportowe, z kapitałem 30.000 złotych, zamierza wybudować w Krakowie nowy tor kolarski z betonu. Tor ten wybudowany będzie na boisku „Cracovii", przy którym roboty rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym.



Krótkie terminy dostawy. Dogodne warunki kredytowe. Odsprzedawcy otrzymują rabaty.

Kompletne ogrodzenia siatkowe wraz z bramami i furtami, uzupełnione drutem kolczastym, tak zwykłe jak i ozdobne

dostarcza

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH S. A.

KRAKOW-PODGORZE, Romanowicza 5.

TELEFON 277. — Adres telegraficzny „METALGOR" 1414

Największa fabryka wyrobów drucianych w Polsce. — Masowa mechaniczna produkcja, a więc najtańsza. — Ceny bezprzecznie konkurencyjne. — Monterzy na zawołanie.

Cenniki, katalogi ilustrowane i t. p. wysyłamy odwrotnie.

Wełny na suknie

kostjumy, płaszcze w najnowszych kolorach i deseniach.

Kamgarny na ubrania

męskie, raglany, palmerstony na palta, pokrycia na futra.

Welwety, Adamaszki pod futra

poleca po cenach niskich

skład materjałów bławatnych

JAN SIEKIERSKI

Kraków, Florjańska 30, II. piętro

naprzeciw Muzeum J. Matejki. 1374

Prawda zwycięża!



Wzorem wszystkich mydeł

jest mydło Jeleń Schicht.

Od dziesiątków lat usiłują wszyscy producenci mydła dorównać gatunkowi mydła Jeleń.

Jeśli fabrykant lub kupiec chce szczególnie zachwalić swoje mydło, podkreśla, iż „mydło to jest tak dobre, jak prawdziwe mydło Jeleń". Gospodynie! Potrzeba Wam nie mydła „dobrego jak" lecz najlepszego, a takiem jest

Mydło Jeleń-Schicht.

189

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26.

Kursa obejmują:

1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.

2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.

3) Kurs seminarjum nauczycielskiego 1-roczny i 2-letni

4) Analogiczna Kursa piśmienne wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 1088

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Szkoła kroju i szycia bielizny oraz haftu

A. Frencz-Hubisztowej

b. prof. państw. szkoły przem. żeńsk. w Krakowie, ul. Karmelicka 59, urządza specjalne kursa dla nauczycielek, pracownic i pań, szyjących dla domowego użytku. Zgłoszenia od 8-10 i 3-5. Tamże wzorowa **pracownia bielizny i haftów „Astra"** przyjmuje zamówienia po cenach umiarkowanych.

1409

Noś pierwszorzędne obuwie i zważaj, aby stare były dobrze zreperowane!

Zakład szewski M. Opaluch

Szpitalna 10. Szkoła św. Tomasza

wyrabia pierwszorzędne i artystyczne obuwie męskie i damskie. Buty z cholewami zwykłe jak i do konnej jazdy.

Obuwie na chore nogi mojego wyrobu „Opal" są najlepsze. Wiele pochwał. Na zamówienia z prowincji wystarczy podać numer bucika lub stary bucik. Reperacje wykonuje w 24 godzinach, na żądanie wcześniej. 1446

Drogie Panie! 1467

Po dłuższych studjach w Paryżu w dziedzinie mody otwieram 1-go października b. r.

PRACOWNIĘ STROJÓW KOBIECYCH

pod nazwą:

„SYLWETKA"

przy ul. Sławkowskiej l. 26.

Podając to do łaskawej wiadomości mam nadzieję, że pracownia moja zadośćuczyni najwykwintniejszym wymaganiom drogich Pań. **HELENA ŁĄCKA.**

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Żeleński

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów. — Ceny za 1 m² od Zł. 30. — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Papiery listowe, pocztówki artyst.
Albumy i ramki na fotografje
KSIĘGI HANDLOWE
Wszelkie przybory szkolne i kancel.

poleca skład papieru i galanterji 425

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska 24.

Torebki damskie, Portfele, KARTY DO GRY, SZACHY, DOMINA, Lustra, kałamarze metalowe i szklan. Rączki do napełniania (wieczne pióra złote)

Firma **ANTONI ROTHE** poleca na groby **świece i kaganki**

Rok założenia 1879 po cenach konkurencyjnych, własnego wyrobu.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 6-ma złotymi medalami.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

„DYWAN" Tkalnia Dywanów i Kilimów Spółka z o. p.

Kraków-Podgórze, ul. św. Kingi 9.

poleca dywany i kilimy najprzedniejszego gatunku i na przystępnych warunkach. 1317

Specjalny Oddział: Naprawa artystyczna, fachowa i sumienna dywanów perskich, kilimów i t. d.

DRUTY STALOWE — **DRUTY ŻELAZNE**

do wszelkich celów: ocynkowane, galwanizowane, sprężynowe, kalibrowane (specjalne) twarde, półtwarde, glijowane.

Druty telegraficzne i telefoniczne.

Druty do wiązania skrzyń siana, słomy i t. p. Druty kolczaste.

dostarcza

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH S. A.

KRAKOW-PODGORZE, Romanowicza 5.

Telefon 277. — Adres telegr. „METALGOR".

Własny tor przemysłowy. — Dogodne warunki sprzedaży.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie.

L. III. 4497 ex 1925.

OGŁOSZENIE.

Okr. Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie poszukuje do zakupna parceli budowlanej pod budowę nowych gmachów więziennych w Krakowie, o powierzchni najmniej 5 ha, położonej na terenach Wielkiego Krakowa lub bliskiem sąsiedztwie jego granic.

Właściciele odpowiednich parcel, zechcą swoje oferty złożyć w dzienniku podawczym Okr. Dyrekcji Robót Publicznych (Krzysztofory I p.) najpóźniej do dnia 14 października b. r.

Do ofert dołączyć należy plan sytuacyjny oferowanej parceli, jej opis, oraz zapodać cenę jednostkową względnie inne szczegółowe warunki sprzedaży.

1475

Za Wojewodę:

Inż. Dudek.

Dyrektor Okr. Dyrekcji Robót Publ.

KILIMY o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich 1467

DYWANY o motywach orjentalnych

Wykonanie pierwszorzędne. Gotowe i na zamówienia.

„KOBIERZEC" Kraków, ulica Podwale 3

OSOBA inteligentna wiek średni, miłej powierzchowności, poszukuje zajęcia do zarządu domem, zna się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem.— Zgłoszenia Podgórze-Kraków, Rękawka 16. p. Muszyńska,

---

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Karmelicka 59, II. p.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty. 1176

U X. Gadowskiego (Tarnów)

nabyć można netto: 1235

Katechizm większy dla 5 i 6 kl. powszechnej i dla niższ. gimn. Zł 2.
Wyciąg z katechizmu Zł 0·50.
Dodatek doń apolog. (sem. naucz.) Zł 1.
Hist. kościoła, skrót dla sem. nauczycielskich Zł 3.
Krótka hist. kośc. dla 7-mej klasy powszechnej Zł 0·60.
Katechezy bibl. dla 1-go i 2-go roku n. z przyg. do spow. i kom. Zł 3·—
Dobry pasterz, modlitewnik dla dzieci opr. po Zł 1, 1½, 2½, i 3½.
Dobry pasterz dla młodz. i dorosłych opr. po Zł 1½, 2, 3½, i 4½.
Widoczki stereoskopowe barwne i czarne, głównie barwne (12.400) razem 600 dol.
„Upominek duchowny" (na kolędę) po 15 gr.
M. Biblijka, Dzieje Bibl., Katechizm Mały i Hist. Kościoła dla gimn. są do nabycia w

Książnicy Polskiej

Kanapki rozkładane otomany, łóżka składane, wózki dziecięce sprzedaje tanio. Przyjmuje tapicerskie roboty, odnawia wózki i zakłada gumy. Plechowicz, Mikołajska 7. 1257

KILIMY

w największym wyborze i na dogodnych warunkach sprzedaje z wełny zagranicznej **Bobrowska** Karmelicka 46. III. p. of. D. 1381

FISHARMONJE FORTEPIANY PIANINA

najkorzystniej i na raty 1011

ZYGMUNT RABA Nast. Kraków, św. Anny 3

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JOZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11

Filia Zakopane, ul. Witkiewicza 6.

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne



Złe trawienie

Zaparcie stolca

nadweręża duszę i ciało

aptekarza Rich. Brandta

Szwajcarskie Pigułki

Od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający 1330

działają łagodnie i skutecznie.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

KOSTJUMY, SUKNIE, PŁASZCZE DAMSKIE — UBRANIA MĘSKIE

wykonuje według najnowszych modeli z materjałów własnych i dostarczanych.

Duży wybór gotowych płaszczy damskich.

JÓZEF PORADZISZ

KRAKÓW, ul. GOŁĘBIA 16, I. p.

CENY PRZYSTĘPNE! UWAGA NA ADRES.

KAPELUSZE MĘSKIE,

Czapki, Koszule białe, kolorowe, Krawaty, Kamizelki wełniane, Bielizna ciepła, Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki najtaniej poleca firma

„Au Bon Marche"

Kraków, Tomasza 20 narożnik Szpitalnej. 1384

Gospodyni wiejska w średnim wieku, z okolicy Żywca, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady najchętniej na plebanji. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Głosu Narodu. 1469

WYDRY

jako szkodniki w stawach, jeziorach i rzekach rybnych, łowię specjalnie. — Wiadomość: **J. Gołąbek Kraków, ul. Sołtyka 5. II. p. (front).** 1461

Piękność - Powab Hygiena.

Ostatnie nieznane nowości kosmetyczne, oraz hygienicznoochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa Nr. 61, Bydgoszcz. 1470

Ciastka francuskie

dla otyłych na odtłuszczenie i dla diabetyków, poleca

Wojciech Olszowski

Mały Rynek. 1393

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.